Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 156 | Częstochowa, piątek 5 lipca 1946 r. | Rok II.

„Program walki o pokój"

(RAP). W jednym z ostatnich numerów amerykańskiego pisma „New Republic" znany amerykański publicysta i działacz społeczny, senator Lepper, będący jednym ze zdecydowanych rzeczników ścisłej współ pracy międzynarodowej, ogłosił artykuł, który podajemy w obszernym streszczeniu:

„Ponure widmo atomowej wojny — powiada Lepper — które ciąży nad Ameryką i światem narzuca konieczność dokładnego zbadania istotnych przyczyn wytworzenia takiej, a nie innej sytuacji i zmusza do wys nucia najprostszych i jednocześnie wyczerpujących wniosków. Przy podobnych badaniach powinniśmy pamiętać o wadze, jaką posiadać winien dla nas pokój, oparty o sprawiedliwość, a także o odwadze, która obowiązuje w odsłanianiu istotnych przyczyn wojny i jej podżegaczy".

W dalszym ciągu artykułu Lepper wskazuje na to, że Stany Zjednoczone, dążące do osiągnięcia baz, opasujących całą kulę ziemską, rozpatrują obecnie sprawę powszechnego obowiązku służby wojskowej. Anglia, która jedynie tylko z wielkim wysiłkiem może pozwolić sobie na marnowanie ludzkich rezerw gdzieindziej poza odbudową, utrzymuje olbrzymią flotę wojenną i armię, rozlokowaną wzdłuż najżywotniejszych tętnic imperialnych. Środki zabezpieczające, podjęte przez ZSRR w celu zapewnienia bodaj względnego bezpieczeństwa narodowi, który przeżył okropności wojny, nie doznane w najmniejszym stopniu ani przez Amerykę, ani przez Anglię, stały się powodem alarmujących tytułów gazeciarskich — co nie wymaga bliższych komentarzy.

W dalszym ciągu swego artykułu Lepper zwraca uwagę na rozbieżność, jaka zachodzi w obecnej polityce ONZ-u w stosunku do zasad, na podstawie których organizacja ta została stworzona. Naczelną bowiem jej zasadą było uwzględnienie ścisłej współpracy wielkiej trójki, co dziś jest w bardzo słabej mierze respektowane. „ONZ — podkreśla autor — nie może się stać realnym czynnikiem międzynarodowego bezpieczeństwa, jeżeli niektóre z czołowych przedstawicielstw w jej ramach będą uważały tę organizację jedynie za trybunę, służącą do prawniczych turniejów i odnoszenia dialektycznych triumfów. Droga, wiodąca ku wyjściu z kryzysu wzajemnych zastraszeń, powinna pójść po linii, wyznaczonej niegdyś przez Franklina D. Roosevelta, t. j. po linii wzmagania się zaufania wśród partnerów ONZ-u".

Nawołując do ponownej narady przedstawicieli „Wielkiej Trójki", Lepper domaga się od Stanów Zjednoczonych nowej linii polityki zagranicznej, która powinna w jasno i niedwuznacznie sformułowanych tezach, opierać się na ścisłej między narodowej współpracy, skierowanej przede wszystkim gu zadośćuczynieniu powszechnemu dążeniu ludów do bezpieczeństwa i pokoju.

Podstawą takiego programu, według Peppera powinna się stać wspólna, trwała polityka w stosunku do Niemiec i Japonii, która w odniesieniu do pokonanej Rzeszy powina jak najszybciej wprowadzić w życie jej decentralizację, denazyfikację i demilitaryzację, likwidację karteli i zapocząt kowanie konkretnych prac nad wychowaniem niemieckiego narodu i społeczeństwa. To samo, z uwzględnieniem specyficznych różnic, powinno być zastosowane i do Japonii. Dalej Pepper proponuje każdorazowe wydzielanie z łona Rady Bezpieczeństwa ONZ u sprawdzających komisji, które by miały dostęp do wszystkich krajów w celu naocznych badań warunków bezpieczeństwa.

W sprawie atomowej bomby autor proponuje całkowite zniszczenie już istniejących bomb i ośrodków ich produkcji, natomiast dalsza produkcja energii atomowej i jej wyniki powinny się stać dostępne wszystkim bez wyjątku państwom. Sprawa baz wojennych powinna znaleźć rozwiązanie przez ich wspólną okupację, ze strony wszystkich państw, wchodzących w skład ONZ-u.

„Nie możemy liczyć — wywodzi autor — na współpracę ZSRR z nami, jeżeli sami oddzielimy się odeń żelazną kurtyną strategicznych baz floty i lotnictwa zachodnio-europejskich państw i Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie Stany Zjednoczone powinny pomyśleć o takim zastosowaniu i interpretacji Karty Atlantyckiej, które zapewniłoby wszystkim narodom dostęp do surowców. Chciałbym znać stanowisko Stanów Zjednoczonych, gdyby im nagle zamknięto dostęp do meksykańskiego zagłębia naftowego! Przyzwyczajenia panowania nad źródłami surowcowymi zapomoca siły musi ustąpić na rzecz przekazania że dostęp do tych źródeł może w równym stopniu zapewnić drogi pokojowej współpracy.

Wreszcie Pepper omawia dokładnie sprawę kolonialną. Według niego, polityka ONZ-u na terenach kolonialnych powinna polegać na wycofaniu z nich wojskowych oddziałów metropolitarnych i poddaniu tych terytoriów kontroli Rady Bezpieczeństwa. Za dostawę skuteczniej i obliczanej na dalszą przyszłość współpracy gospodarczej i politycznej uważa Pepper czynnik zaufania. Na ten właśnie element — szczególnie wśród polityków Stanów Zjednoczonych — powinien być położony nacisk największy.

W roku 1946-tym nacjonaliści i izolacjoniści zgodnie okrzyczeli, że na straży amerykańskiego bezpieczeństwa stoją dwa oceany. Dziś izolacjonizm oparł się na innym „strażniku bezpieczeństwa", którym wydaje się być bomba atomowa. Trzeba jednak pamiętać, że izolacjonizm zawsze doprowadził Stany Zjednoczone do porażek, jeżeli nie do jeszcze smutniejszych rezultatów.

W czasach obecnych — konkluduje Lepper — wojna nie wybucha na skutek jednej głównej decyzji. Staje się ona rezultatem nagromadzenia wielu decyzji drobniejszych, które przyczyniają się do niechron ności wojny. Wojna może się obecnie stać konsekwentnym, logicznym wynikiem wielu nagromadzonych błędów, nieprawdziwych wniosków, które w rezultacie korygują dopiero buk armat.

Można uniknąć wojny — jeżeli chcemy działać pozytywnie na rzecz pokoju, budowanego na zasadzie braterstwa i suwerennej równości wszystkich narodów świata, na rzecz zaspokojenia potrzeb ludzkości i jej dobrobytu".

Dalsze wyniki referendum

WARSZAWA (PAP). — Ogólna ilość uprawnionych 303.139, głosów ważnych — 266.289. Odpowiedziało na pierwsze pytanie „Tak" 190.922, na pierwsze pytanie „Nie" 75.367. Odpowiedziało na drugie pytanie „Tak" 214.008, na drugie pytanie „Nie" — 52.281. Odpowiedziało na trzecie pytanie „Tak" 252.127, na trzecie pytanie „Nie" — 14.162.

POZNAŃ (PAP). — Uprawnionych do głosowania 46.000, głosowało 41.000, głosów ważnych 40.000. Odpowiedziało na pierwsze pytanie „Tak" 26.000, na pierwsze pytanie „Nie" 14.000. Odpowiedziało na drugie pytanie „Tak" 24.000, na drugie pytanie „Nie" 16.000. Odpowiedziało na trzecie pytanie „Tak" 39.500, na trzecie pytanie „Nie" 500.

BIAŁYSTOK (PAP). — Uprawnionych do głosowania 40.000, głosowało 37.000, głosów ważnych 36.500. Odpowiedziało na pierwsze pytanie „Tak" 30.000, na pierwsze pytanie „Nie" 6.000. Odpowiedziało na drugie pytanie „Tak" 32.000, na drugie pytanie „Nie" 4.000. Odpowiedziało na trzecie pytanie „Tak" 35.000, na trzecie pytanie „Nie" 1.000.

Wyniki Głosowania Ludowego w województwie śląsko-dąbrowskim

KATOWICE, 4. 7. — Na terenie całego województwa śląsko-dąbrowskiego odpowiedziało: na pierwsze pytanie „Tak" — 1.270.075 głosujących, na pierwsze pytanie „Nie" — 253.148. Na drugie pytanie „Tak" 1.312.834, na drugie pytanie „Nie" — 192.108. Na trzecie pytanie „Tak" — 1.366.625, na trzecie pytanie „Nie" — 138.190.

Katowice — miasto:

Na pierwsze pytanie „Tak" — 67.101, na pierwsze pytanie „Nie" — 7.281. Na drugie pytanie „Tak" — 69.045, na drugie pytanie „Nie" — 5.337. Na trzecie pytanie „Tak" — 71.633, na trzecie pytanie „Nie" — 2.749.

Dąbrowa Górnicza — miasto:

Na pierwsze pytanie „Tak" — 16.879, na pierwsze pytanie „Nie" — 1.227. Na drugie pytanie „Tak" — 17.084, na drugie pytanie „Nie" — 1.022. Na trzecie pytanie „Tak" — 17.601, na trzecie pytanie „Nie" — 505.

Sosnowiec — miasto

Na pierwsze pytanie „Tak" — 48.301, na pierwsze pytanie „Nie" — 5.729. Na drugie pytanie „Tak" — 48.396, na drugie pytanie „Nie" — 5.634. Na trzecie pytanie „Tak" — 50.841, na trzecie pytanie „Nie" — 3.189.

Będzin — miasto:

Na pierwsze pytanie „Tak" — 16.919, na pierwsze pytanie „Nie" — 1.024. Na drugie pytanie „Tak" — 17.191, na drugie pytanie „Nie" — 752. Na trzecie pytanie „Tak" — 17.597, na trzecie pytanie „Nie" — 346.

Wyniki Głosowania Ludowego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 4. 7. — W mieście Bydgoszczy w 50-ciu obwodach było 88.790 uprawnionych do głosowania, z czego głosowało 83.215. Głosów ważnych oddano 81.187.

W głosowaniu odpowiedziało na pierwsze pytanie „Tak" — 55.123 głosujących, na pierwsze pytanie „Nie" — 26.064, na drugie pytanie „Tak" — 59.824, na drugie pytanie „Nie" — 21.363. Na trzecie pytanie „Tak" — 78.906, na trzecie pytanie „Nie" — 2.281.

WROCŁAW, 4. 7. — Na terenie całego województwa dolnośląskiego głosowało od 91 do 98,6% uprawnionych do głosowania. Na pierwsze pytanie „Tak" odpowiedziało od 90 do 98,5%, drugie pytanie „Tak" odpowiedziało od 92,7 do 99,1%, na trzecie pytanie odpowiedziało „Tak" w przytłaczającej większości ponad 99% głosujących.

OBIEKTYWNYM KORESPONDENTOM NIE PRZESZKADZA „ŻELAZNA KURTYNA"

LONDYN (SAP). — Korespondent Reutera, Harrison, w sposób następujący opisuje przebieg Referendum w Polsce:

„Według wiadomości otrzymanych z różnych stron kraju podczas trwania Referendum zdarzył się tylko jeden poważny incydent w pobliżu Szczecina. Uzbrojona banda terrorystów wpadła do lokalu wyborczego i zniszczyła urny wyborcze. Bandyci zbiegli.

Korespondenci zagraniczni poruszali się swobodnie po całym terytorium Polski i mieli możność widzenia wszystkiego, czego chcieli. Nie napotkaliśmy nigdzie żadnej „żelaznej kurtyny" — stwierdza Harrison. Wszędzie natomiast widzieliśmy doskonałą organizację głosujących w świątecznym nastroju, swobodnie wyrażających swoją opinię. Komisje wyborcze składały się z członków wszystkich uznanych stronnictw, za wyjątkiem dwóch czy trzech miasteczek, gdzie partia ludowa Mikołajczyka nie była reprezentowana, gdyż jej miejscowi przywódcy byli w kontakcie z podziemnym ruchem terrorystycznym."

Dziennik „Daily Telegraph" donosi, że w Warszawie Referendum odbyło się w zupełnym porządku. Pismo podkreśla, iż przed lokalami wyborczymi stały długie kolejki, które spokojnie i poważnie wyczekiwały na możność oddania głosu.

„Times" podkreśla, że Referendum w Polsce wszędzie odbyło się spokojnie i że nigdzie, ani w lokalach wyborczych, ani też w kolejkach, które zebrały się przed nimi, nie było śladu przymusu, ani też próby wpływnięcia na głosujących.

POŚMIERTNE ODZNACZENIE GENERAŁA SIKORSKIEGO

WARSZAWA (PAP). — W związku z rocznicą śmierci, w uznaniu historycznych zasług w walce z najeźdźcą hitlerowskim Prezydium KRN postanowiło odznaczyć pośmiertnie generała Władysława Sikorskiego najwyższym odznaczeniem bojowym Polski Demokratycznej — Krzyżem Grunwaldu I klasy.

WARSZAWA, 4. 7. — **W 3-cią rocznicę śmierci generała Władysława Sikorskiego uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione będzie w Warszawie w kościele pokatedralnym Ojców Karmelitów o godz. 10-ej rano, po południu zaś o godz. 18-ej w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej odbędzie się akademia z udziałem przedstawicieli rządu i społeczeństwa.**

Triest okręgiem międzynarodowym

PARYŻ, 4. 7. — **Wczoraj późnym wieczorem ministrowie spraw zagranicznych osiągnęli porozumienie w sprawie umiędzynarodowienia Triestu. Agencja Reutera donosi, że porozumienie powstało na podstawie projektu ministra Byrnesa, łączącego projekty ministra Bidault i ministra Mołotowa. Przy ustalaniu granic nowej jednostki autonomicznej wzięto pod uwagę linię demarkacyjną, proponowaną przez Francję. Niepodległość Triestu gwarantowana będzie przez Radę Bezpieczeństwa, która wyznaczy komisję złożoną z przedstawicieli czterech mocarstw od administrowania nową jednostką autonomiczną oraz będzie wydawała jej zalecenia. Statut umiędzynarodowionego okręgu musi być aprobowany przez Radę Bezpieczeństwa oraz przedstawiony do uznania Generalnemu Zgromadzeniu N. Z. Decyzje co do rządu i statutu nowej jednostki autonomicznej winny być zatwierdzone przez konferencję pokojową 21 państw.**

W umiędzynarodowionym okręgu ustanowiona zostanie specjalna organizacja, gwarantująca demokratyczny wymiar sprawiedliwości.

Gubernator Triestu będzie składał raz do roku sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa.

Zgon Zygmunta Felczaka leadera Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 lipca zmarł po 3 tygodniowej chorobie wiceprezes komitetu wykonawczego Stronnictwa Pracy Zygmunt Felczak, ur. 1903 r. w pow. łęczyckim jako syn średniorolnego chłopa. Po studiach na uniwersytecie poznańskim, w czasie których brał czynny udział w pracy społecznej i politycznej — przeniósł się do Torunia, gdzie redagował pismo „Obrona ludu" i brał aktywny udział w pracach narodowej partii robotniczej. Jako dziennikarz i działacz społeczny miał za czasów reżimu sanacyjnego 52 procesy sądowe. Po połączeniu NPR w 1938 r. z chrześcijańską demokracją objął kierownictwo politycznie „Dziennika Bydgoskiego".

W czasie okupacji utrzymał się przed niemcami w Warszawie, gdzie organizował podziemne Stronnictwo Pracy.

W czasie powstania warszawskiego Felczak walczył jako zwykły żołnierz. Wieziony przez niemców Felczak wyskoczył w drodze z wagonu i ukrywał się pod Warszawą. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w styczniu ub. r. zgłosił się do Tymczasowego Rządu Polskiego, który powierzył mu starostwo, wicewojewodę pomorskiego. W lipcu 1945 r. powołuje do życia Stronnictwo Pracy. Na początku 1946 r. ukazuje się jego praca „Droga wielkiego odnowienia", nacechowana wielką troską o losy narodu polskiego, któremu przez całe swoje życie wiernie służył. Od listopada ub. r. był członkiem komitetu wykonawczego Stronnictwa Pracy. W życiu swym stawał w obronie warstwy robotniczej, walcząc o jej wyzwolenie.

Prezydium KRN na pierwszą wieść o zgonie Z. Felczaka jednego z wybitnych bojowników w podziemnej walce z okupantem o wyzwolenie Polski czynnego działacza społecznego — postanowiło nadać po śmierci zmarłemu przedwcześnie posłowi do KRN Krzyż Grunwaldu II klasy oraz przeprowadzić uroczystości pogrzebowe na na koszt państwa.

PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA PRACY U PREMIERA OSÓBKI-MORAWSKIEGO

WARSZAWA (PAP). — Świat pracy pozostaje w ścisłym kontakcie z szefem Rządu Jedności Narodowej. Ostatnio u Premiera Osóbki-Morawskiego była na dłuższym posłuchaniu delegacja Cechu Garbarzy, Rymarzy, Siodlarzy, Białoskórników, Rękawiczników i Ortopedystów, która przedłożyła Premierowi memoriał dotyczący rozwoju przemysłu i rzemiosła skórzanego w Polsce.

PRZYJAZD DO WARSZAWY CHARGÉ D'AFFAIRES EGIPTU

WARSZAWA (PAP). — **3-go lipca przybył do Warszawy chargé d'affaires Egiptu Hassan Mezhar Bey. Reprezentował on Egipt na placówkach dyplomatycznych w Stambule, Jerozolimie, Hadze, Bagdadzie i Rzymie. Zna również stosunki polskie, gdyż do roku 1935 był sekretarzem poselstwa egipskiego w Warszawie.**

Co zyskali chłopi polscy po wypędzeniu fabrykantów i obszarników

(RAP) Odnodzenie Rzeczypospolitej Polskiej po wyzwoleniu spod jarzma okupacji niemieckiej, jako państwa ludu, przyniosło chłopom korzyści, których znaczenia nie byliśmy dotąd w stanie w pełni ocenić. Ale teraz mamy już możność zrobienia rachunku naszych zysków i podsumowania naszego dorobku na polu odbudowy rolnictwa na nowych podstawach.

Pierwszą i największą zdobyczą chłopów polskich jest ziemia. Ta, o której marzyły, ta, o którą walczyły setki lat rzesze chłopskie. Ile ziemi dała reforma rolna chłopom?

Cyfry mówią, że dała ona około półtora miliona hektarów ziemi obszarniczej, rozparcelowanej, którą oddano blisko 400 tysiącom rodzin chłopów małorolnych, bezrolnych i średniorolnych oraz robotników rolnych.

Nie nasyciłoby to jednak głodu ziemi wsi polskiej, przeludnionej gdzieniegdzie ponad wszelką miarę. Toteż do tych półtora miliona trzeba doliczyć jeszcze 6 i pół miliona ha (w tej liczbie 5 milionów ziemi ornej) na terenie Ziem Odzyskanych. Pozwala to osiedlić na tej ziemi 700 — 800 tys. rodzin chłopskich, posiadających swoje własne pełnorolne gospodarstwa. Pozwala to jednocześnie zmniejszyć gęstość ludności wiejskiej w całym kraju o 22 proc.

Bez jarzma długów i niewoli kartelowej

Przed wojną nad wsią polską, nad całym życiem chłopskim ciążyła jak zmora sprawa długów. Zadłużenie chłopów sięgało w miliardy złotych przedwojennych i z każdych 6 złotych, które chłop przed wojną wydawał gotówką, jedna złotówka szła na zapłacenie procentów bankom i lichwiarzom.

Dzisiaj tej zmory nie ma. Zadłużenie zniknęło. Obecnie chłop bardzo mało, albo nawet nic nie płaci z tytułu długów.

Przed wojną druga jeszcze zmora ciążyła nad wsią: kartele. Między cenami towarów przemysłowych a towarów rolnych istniały sławetne „nożyce" i wielka część produktów, sprzedawanych przez chłopów, trafiała do kas skartelowanych fabrykantów. Dziś nie tylko nie ma już tego jarzma, ale wraz z nim przepadły i „nożyce". Siła nabywcza produktów rolniczych w stosunku do wyrobów przemysłowych poważnie wzrosła.

Korzyści nowego ustroju

Przepędzenie obszarników i fabrykantów pozwoliło państwu i samemu chłopu, jako sile współrządzącej w Polsce, stworzyć dla gospodarstwa rolnego nowe i bardzo korzystne warunki.

Weźmy traktory. Przed wojną nie orały one chłopskich zagonów, nie śmiał o tym nawet marzyć gospodarz na kilku morgach. Dziś mamy Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, w którego taborze jest 8.900 traktorów. — Wprawdzie przez złe kierownictwo i marną organizację przedsiębiorstwo to pracuje kiepsko i ma czynnych tylko 5.000 traktorów, ale przecież zaorało w 1945 r. wiosną i jesienią 549.000 ha, a wiosną tego roku ponad 450.000 ha. W przyszłości, kiedy wieś będzie sama gospodarzem traktorów, praca ich przyniesie wielką ulgę rolnikowi.

Powstała „Samopomoc Chłopska", ciągle rosnąca organizacja zawodowa wyzwolonych mas chłopskich. Obecnie liczy ona 630 resztówek, około 1.000 młynów i 200 gorzelni. Samopomoc posiada teraz przeszło tysiąc samochodów. A ile samochodów mieli chłopi przed wojną?

Pomoc państwowa

Tylko państwo ludowe może się tak troszczyć o potrzeby chłopów, jak troszczy się nasz rząd.

Biorąc pod uwagę ciężkie położenie wielu tysięcy chłopów, pozbawionych zboża siewnego, rząd przeprowadził kolejno trzy akcje siewne, dając chłopom wiosną 1945 r. 68.000 ton, a jesienią 49.000 ton ziarna na skrypty dłużne. W tegorocznej wiosennej akcji siewnej rozprowadzono 157.000 ton zboża i 23.000 ton innych nasion oraz 140.000 ton ziemniaków.

Albo weźmy nawozy sztuczne. W pierwszym roku po zakończeniu pierwszej wojny światowej w Polsce zużyto 9.000 ton nawozów sztucznych, w drugim roku zaś 60.000ton. A w pierwszym roku po drugiej wojnie światowej (1946) rolnictwo polskie otrzymało tylko do wiosennego siewu 270 tysięcy ton, a na jesień ma zapewnione 320 tys. ton. Dla porównania warto przypomnieć, że w 1933/34 roku rolnictwo polskie zużyło 303 tys. ton nawozów sztucznych. I trzeba dodać, że teraz cena tych nawozów jest w stosunku do cen artykułów rolnych znacznie niższa, niż przed wojną.

Równie wielką wymowę ma pomoc przemysłu państwowego dla rolnictwa w dziedzinie maszyn i narzędzi rolniczych. W roku 1946, czyli w pierwszym roku po tak niszczycielskiej wojnie, przemysł wytwarza dla potrzeb wsi maszyny i narzędzia, wartości 20 milionów złotych w cenach przedwojennych, t. j. tyle samo, co w latach 1937 — 1938.

Towary przemysłowe dla wsi

Zaopatrzenie chłopów w towary przemysłowe nie mogło być od razu postawione na szeroką stopę, bo najpierw trzeba było uruchomić kopalnie, huty i fabryki, dostać surowce itd. Ale jak tylko powstała możność dostarczenia chłopom towarów, państwo niezwłocznie skierowało je na wieś. Wartość towarów, dostarczonych wsi w ramach akcji specjalnej i premiowania dostaw w r. 1945/46 wynosiła 304 miliony zł w cenach sztywnych, nie licząc premii cukrowej w naturze za dostawę buraków.

Obecnie przemysł stanął już tak mocno na nogi, że będzie mógł w tym roku dostarczyć chłopom towarów przemysłowych wartości 1 miliarda zł przedwojennych (albo też 50 miliardów według dzisiejszych cen komercyjnych).

Pozwoliło to powziąć decyzję o zniesieniu już w tym roku kontyngentów, będących ciężarem dla wsi.

Odbudowa zniszczeń wojennych

Państwo bierze sobie bardzo do serca niedolę tych chłopów, których gospodarstwa zniszczone zostały wskutek działań wojennych i spieszy im w miarę możności z pomocą. W ub. roku wieś otrzymała na cele odbudowy 130.000 metrów sześciennych drzewa budulcowego, a w tym roku otrzymać ma prawie 12 razy więcej, bo 1.500.000 metrów sześciennych. Przyznane przez państwo kredyty na odbudowę wsi w tym roku wynoszą 1 miliard 940 milionów zł, a całość sum inwestycyjnych dla rolnictwa dochodzi do 8 miliardów.

Wyliczając korzyści chłopów ze zmiany ustroju w Polsce, niesposób pominąć takiej sprawy, jak rolnicze kształcenie zawodowe, będące niezbędnym warunkiem podniesienia kultury naszego rolnictwa. Otóż posiadamy obecnie w kraju 828 szkół rolniczych różnego typu, w których pobiera naukę 15.645 uczniów. Istnieje dziś bez porównania więcej szkół rolniczych, niż przed wojną i byłoby ich jeszcze więcej, gdyby nie brak nauczycieli, bo rząd na takie cele środków nie żałuje.

Tak wygląda w krótkim zarysie dorobek chłopów polskich, osiągnięty w nowej Polsce, w Polsce bez kapitalistów i obszarników, w państwie ludowym, rządzonym przez sojusz robotników i chłopów. (s)

—o—

35.000 TON RUDY ŻELAZNEJ WYDOBYTO W MAJU B. R.

KATOWICE (ZAP). — Kopalnie rudy żelaznej dały w maju 35.484 tony rudy surowej, t. zn. o 4.083 t więcej, niż w kwietniu Wyprodukowano jednocześnie 17.176 t rudy prażonej, czyli o 5.701 t więcej niż w poprzednim miesiącu. Niezależnie od samego wydobycia kontynuowano prace nad odmulaniem zalanych kopalń i inne prace remontowe

DOSTAWY RUD SZWEDZKICH I ROSYJSKICH

KATOWICE (ZAP). — Na podstawie podpisanej w maju umowy hutnictwo polskie otrzymać ma ze Związku Sowieckiego następujące ilości rud: 150 tysięcy ton z Krzywego Rogu, 40 tysięcy ton rudy manganowej i 3 tysiące ton rudy chromowej. W ciągu maja nie napływały transporty rudy z ZSRR, natomiast nadeszło 70.825 ton rud szwedzkich. Wydobycie krajowe dostarczyło hutom 21 tys. ton rud.

ZAOPATRZENIE W ZŁOM I ŻELAZOSTOPY

KATOWICE (ZAP). — 38.037 ton wyniosły w maju dostawy złomu. Jeżeli chodzi o żelazostopy, to wtym samym miesiącu huty polskie otrzymały zza granicy 426 ton fluorytu szwedzkiego i 800 ton bauksytu węgierskiego.

PROCES TERRORYSTYCZNEJ ORGANIZACJI W ALBANII

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że Trybunał wojskowy w Tiranie zakończył przesłuchiwanie 37 oskarżonych w procesie podziemnej terrorystycznej organizacji, która przygotowywała przewrót. Większość oskarżonych przyznała się do winy. Prawie wszyscy oskarżeni zeznali, że organizacja ich była związana z zagranicą, a przede wszystkim z angielską misją wojskową w Tiranie, od której otrzymała dyrektywy i spodziewała się pomocy w sprowadzeniu na tron eks-króla Zogu. — Oskarżeni pozostawali w kontakcie z oficerami misji angielskiej pułk. Palmerem i majorami Arnotem i Smithem.

GEN. MAC ARTHUR ODRZUCA PROJEKT PROF. EDWARDSA

NOWY JORK (PAP). — „Chicago Sun" donosi z Tokio, że gen. Mac Arthur odrzucił projekt likwidacji japońskich monopoli przemysłowych. Propozycję w tej sprawie złożył prof. Edwards, domagając się rozwiązania koncernu Zaibatsu. Edwards przebywał w Japonii specjalnie w celu opracowania programu likwidacji czterech wielkich i wielu mniejszych koncernów rodzinnych i uniemożliwienia ich odbudowy po zakończeniu okupacji przez sojuszników. Gen. Mac Arthur jest przeciwnym stosowaniu ostrych środków wobec Zaibatsu, bo mogłyby z tego wyniknąć trudności dla gabinetu Yoshidy.

UWAGA!

W najbliższych numerach rozpoczynamy drukować serię oryginalnych reportaży z DANII i SZWECJI naszego specjalnego wysłannika na Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy red. Karola Poznanka.

Debata w Izbie Gmin

LONDYN (BBC). — Podczas poniedziałkowej wieczornej debaty w brytyjskiej Izbie Gmin premier Attleee pochwalił politykę rządu palestyńskiego w stosunku do Żydów. Z repliką przeciw przemówieniu premiera wystąpił znany deputowany żydowski w Izbie Gmin poseł Silberman, poparty przez 40 posłów z Labour Party. Poseł Silberman skrytykował ostro ostatnio dokonane przez władze brytyjskie aresztowania wśród Żydów w Palestynie, a następnie oświadczył, że rząd brytyjski winien przyjąć i spełniać zalecenia komisji mieszanej angloamerykańskiej do spraw Palestyny, a w pierwszym rzędzie dopuścić do Palestyny emigrantów żydowskich. Odpowiadając premier Attlee oświadczył, że rząd brytyjski dał dowody najwyższej cierpliwości w swoim postępowaniu z Żydami i zaprzeczył, jakoby zamiarem rządu brytyjskiego było zniszczenie Agencji Żydowskiej w Palestynie. „Nie możemy jednak dopuścić — powiedział premier — aby Agencja była przykrywką dla nielegalnej armii i nielegalnej działalności." W dalszym ciągu swej odpowiedzi premier Attlee oświadczył, iż przeprowadzane śledztwa dowodzą łączności Agencji Żydowskiej z żydowskimi wojskowymi i terrorystycznymi organizacjami. Mówiąc z kolei o zaleceniach mieszanej komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny, premier brytyjski stwierdził, iż zalecenia te były odrzucone przez Żydów, jak i przez Arabów. Narady rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nad zaleceniami komisji znajdują się w toku. Rząd brytyjski dołoży ze swej strony wszelkich starań, aby narady te przyspieszyć.

LONDYN (BBC). — Z Palestyny donoszą, że w pobliżu Haify odkryto wielkie podziemne składy broni i amunicji.

Organizacje niepodległościowe żydowskie nawołują, aby cały naród żydowski zastosował taktykę biernego oporu wobec władz brytyjskich, aż do czasu wypuszczenia na wolność uwięzionych przywódców żydowskich oraz zaprzęstania działalności przeciw organizacjom żydowskim w Palestynie.

—o—

TRUMAN OBIECUJE OPIEKĘ NAD IMIGRACJĄ ŻYDOWSKĄ

NOWY JORK. — Czterech wybitnych działaczy syjonistycznych żydowskich odwiedziło prezydenta Trumana, celem omówienia z nim kwestii imigracji Żydów do Palestyny oraz sytuacji, jaka zapanowała obecnie w tym kraju. Jeden z delegatów Goldman oświadczył, że jeżeli Wielka Brytania po 25-letniej współpracy z nią Żydów palestyńskich zamierza zniszczyć ich zdobycze, to musi liczyć się z oporem żywiołu żydowskiego w Palestynie.

Prezydent Truman po rozmowie z działaczami oświadczył, że **Stany Zjednoczone biorą na siebie techniczną i finansową odpowiedzialność za transporty imigrantów żydowskich do Palestyny.** Następnie prezydent Truman wyraził swoje ubolewanie z powodu ostatnio zaszłych wydarzeń w Palestynie i uspokoił delegatów, że uwięzieni przywódcy żydowscy będą wypuszczeni na wolność i że sytuacja w Palestynie wróci do warunków normalnych.

W Nowym Jorku odbył się żydowski wiec protestacyjny przeciw prześladowaniu przez władze brytyjskie organizacyj syjonistycznych w Palestynie.

JEROZOLIMA. — Żydowska rada narodowa wezwała Żydów do stosowania taktyki biernego oporu do zarządzeń władz brytyjskich, wymierzonych przeciw działalności organizacyj żydowskich.

Do Haify przybył pod eskortą trzech kontrtorpedowców brytyjskich dalszy transport nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny.

Stanowisko Francji w sprawie przyszłości Niemiec

PARYŻ (PAP). — W związku z przystąpieniem ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw do rozpatrywania sprawy przyszłości Niemiec, rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przedstawił pogląd Francji na tę sprawę. Wyjaśnił on, że w dyskusji nad sprawą niemiecką Francja nie zmieni zasadniczo swego poglądu w kwestii Zagłębia Ruhry, Zagłębia Saary i Nadrenii. Wniosek francuski będzie oparty na następujących zasadach:

1) Wprowadzenie międzynarodowego ustroju Zagłębia Ruhry, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, w celu zabezpieczenia świata przed wzmożeniem niemieckiego potencjału wojennego. Zagłębie Ruhry musi być oddzielone od reszty Niemiec barierą celną. Urzędnicy celni będą zależni od komisji międzynarodowej, nie zaś od rządu niemieckiego. Władze międzynarodowe będą upoważnione do ustalania cen i kontrolowania zarobków tej prowincji. Również sądownictwo podlegać będzie nadzorowi władzy międzynarodowej.

2) Utworzenie z Nadrenii niezależnego państwa, oddzielonego od Niemiec. Francja ma nadzieję, że państwo to będzie mogło w przyszłości zadecydować na zasadach demokratycznych, czy pragnie unii federacyjnej z Niemcami.

3) Zagłębie Saary winno otrzymać specjalny ustrój, w którym wzięte będzie pod uwagę porozumienie z Francją. Rzecznik delegacji francuskiej oświadczył, że rząd francuski zastanawiał się nad propozycją ministra Bevina w sprawie Zagłębia Ruhry, jednak uważa ją za niedostateczną, ponieważ opiera się ona na przyrzeczeniach rządu niemieckiego, który nie będzie w stanie udzielić gwarancji dotrzymania przyrzeczenia. Ten sam rzecznik może w wypadkach niepowodzenia wywołać konieczność zastosowania sankcji, których, jak wykazuje doświadczenie, demokracje nie chcą stosować.

„PRAWDA" O NOWYM RZĄDZIE FRANCUSKIM

MOSKWA (PAP). — W związku z utworzeniem nowego rządu francuskiego z Bidault na czele, znany publicysta radziecki Wiktorow w „Przeglądzie Międzynarodowym Prawdy" pisze: „Tworzenie rządu odbywało się w napiętej sytuacji i trwało dość długo. Komuniści jako warunek swego udziału w rządzie postawili niezwłoczną podwyżkę płac robotniczych i urzędniczych. Obecny skład rządu francuskiego świadczy o tym, że reakcji nie udało się osiągnąć swego celu. Siły demokratyczne Francji zachowały swą pozycję. Tym niemniej stoi przed nimi z całą ostrością zadanie zespolenia swoich szeregów dla dalszej walki z reakcją, dla urzeczywistnienia woli ludu francuskiego, dążącego do ustalenia we Francji trwałego i szczerze demokratycznego reżimu".

NOWY „ARTYKUŁ HANDLOWY" PARYSKIEGO CZARNEGO RYNKU

PARYŻ (RAP) — Policja paryska ujawniła ostatnio na terenie Paryża nowy artykuł handlu czarnorynkowego. Są nim dostarczone w wielkiej ilości dokumenty szkolne, między innymi świadectwa maturalne. 30.000 chłopców i dziewcząt okazało się w posiadaniu sfałszowanych świadectw egzaminacyjnych.

—o—

SZEŚĆ PROPOZYCYJ EVATTA

LONDYN. (BBC). — W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji komisji ONZ do spraw energii atomowej. Posiedzeniu przewodniczył delegat Australii dr. Evatt, który przedstawił zebranym swoich 6 propozycyj, przewidujących utworzenie międzynarodowej organizacji kontroli energii atomowej, która by posiadała szerokie uprawnienia w kierunku administracyjnym. Powinna ona posiadać niezbędne surowce, patenty i zakłady przemysłowe a wymiana międzynarodowa zdobyczy naukowych w dziedzinie energii atomowej powinna być swobodna.

Na marginesie procesu Greisera

Prywatne życie gdańskiego awanturnika

(Korespondencja własna Głosu Narodu)

Poznań, w czerwcu.

W pierwszych dniach procesu, prasa poznańska zamieściła tuż obok siebie, dwie fotografie Artura Greisera. Jedna — to Greiser w roku 1940, przemawiający na jakiejś hitlerowskiej masówce. Butny, pewny siebie, w brązowym gauleiterskim mundurze, z zaciśniętymi pięściami — pan i władca. Druga — Greiser cichy, spokojny wsłuchany w słowa padające z ust świadków — Greiser z roku 1946, Greiser na ławie oskarżonych.

Przeciętny Polak znał Greisera z pierwszej fotografii. Mało kto znał Greisera z innej strony. Jak już pisałem w jednym z poprzednich listów, Greiser przybył do Gdańska w roku 1922.

Ci, którzy w owej dobie mieszkali na terenie Wolnego Miasta widywali go często na ulicach i w restauracjach gdańskich. Całemu Gdańskowi znane były orgie odbywające się w gdańskich lokalach. Greiser pił do nieprzytomności i po pijanemu prowokował krwawe awantury na ulicach Wolnego Miasta.

W okresie tych swoich występów, Greiser był komiwojażerem jednej z gdańskich firm. W tym charakterze odbywał pierwsze ze swych wędrówek po Polsce.

Zawód komiwojażera był zresztą płaszczykiem ukrywającym jego prawdziwą działalność. Szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Potem Greiser zmienił zawód. Bywalcy Sopot widywali go jako kierownika wycieczkowej motorówki obwożącej gości po porcie gdańskim.

Dochody z tego rodzaju zajęcia nie mogły w żadnym razie wystarczyć na hulaszczy tryb życia. Greiser popadł w długi i to w długi wielkie. Ciągła niewypłacalność przebrała wreszcie miarę cierpliwości wierzycieli. Greiser stanął przed sądem oskarżony o oszustwa i o naciąganie kupców gdańskich.

Jedną z cech charakterystycznych Greisera była chciwość i skąpstwo. Ta cecha zresztą charakteryzowała go i do ostatnich czasów.

Sprawa chciwości i nadużyć popełnianych przez Greisera w okresie gdy był on jeszcze wiceprezydentem senatu była przed miotem interpelacji polskiej i antyhitlerowskich członków senatu. Ponieważ chodziło tu o pana Greisera interpelacje te pozostawały oczywiście bez odpowiedzi.

Jeszcze jeden moment charakterystyczny. W ostatnich dniach marca 1935 roku, do uszu Greisera doszła wiadomość o spodziewanej dewaluacji guldena gdańskiego, którego stosunek w owym czasie do naszego złotego był 1.75:1.

W przededniu dewaluacji Greiser pożyczył od jednego z kapitalistów gdańskich 500.000 guldenów, z którymi wysłał swą żonę do Gdyni. Pani Greiser sprzedała guldeny po kursie 1.75 zł. Następnego dnia nastąpiła urzędowa dewaluacja guldena. Wówczas pan Greiser odkupił po nowym kursie 500.000 guldenów i zwrócił je wierzycielom, zarabiając ponad 350 tysięcy. Pokrzywdzony milczał bojąc się Greisera, który w bezczelny sposób go szantażował.

Takie było prywatne życie Gauleitera, SS-obergruppenführera, parteigenosse Greisera jednego z filarów III Rzeszy. Zwykły awanturnik, który w normalnych czasach i w normalnym ustroju zgniłby w więzieniu za oszustwa i nadużycia, w państwie „brunatnych koszul" doszedł do najwyższych zaszczytów. Zwykła droga bogów III Rzeszy.

Bohdan Stypułkowski.

KU CZCI KALININA KRÓLEWIEC PRZEMIANOWANY NA KALININGRAD

LONDYN (SAP): — Ku uczczeniu pamięci byłego prezydenta Najwyższej Rady Związku Radzieckiego, Michała Kalinina, była stolica Prus Wschodnich, Koenigsberg (Królewiec) została przemianowana na Kaliningrad.

PRZEDTEM SOJUSZ POTEM EWAKUACJA WOJSK

NOWY JORK (SAP). — Podczas gdy trwają rozmowy pomiędzy Kairem i Londynem w sprawie warunków nowego sojuszu wojskowego anglo-egipskiego, wojska brytyjskie przygotowują się do ewakuacji pierwszych trzech najważniejszych koszar. Po usunięciu ostatnich oddziałów wojskowych z cytadeli w Kairze i innych dzielnic zostaną oddane do użytku armii egipskiej. Wyjazd nie nastąpi wcześniej aniżeli 1 lipca.

Ewakuacja została postanowiona pod wa runkiem, że nowy sojusz wojskowy zostanie zawarty. Obie strony zgodne są co do propozycji egipskiej, że przyszła współpraca wojskowa opierać się będzie na wspólnym komitecie obrony, złożonym z oficerów armii, marynarki i lotnictwa, na wzór amerykańsko-kanadyjskiego komitetu obrony.

Komitet ten ustali jakie siły będą zainstalowane i kroki podjęte w celu obrony Egiptu i Suezu wraz z ewentualnym powrotem sił brytyjskich do baz egipskich. Instalacje brytyjskie w Egipcie będą zwrócone wojskom egipskim, które będą utrzymywać je w stanie pogotowia.

SENSACYJNE PORWANIE PREMIERA INDONEZJI

BATAWIA (SAP). — Premier dr Sutan Sjahrir, który jak donoszą, został uprowadzony w ubiegły czwartek wraz z trzema towarzyszami, obecnie powrócił do Sogrcounterkarta. Wraz z nimi wrócili: indonezyjski minister opieki społecznej Darmawan, dyrektor ewakuacji jeńców wojennych i internowanych major Soedibjo i członek holenderskiej delegacji do ONZ Soemitrio, który parę miesięcy temu przybył tu z Holandii. Holenderska agencja prasowa podaje, że Sjahrir i jego towarzysze zostali oswobodzeni przez mały oddział Tri (indonezyjska armia republikańska).

W przemówieniu swym dr Soekarno, prezydent republiki indonezyjskiej oskarża członków piątej kolumny o uprowadzenie Sjahrira, którego porwali z hotelu w Soekarta jacyś uzbrojeni ludzie. Natomiast indonezyjscy republikanie sądzą, że sprawcami porwania są zwolennicy byłego przywódcy komunistów. Malacca i d-ra Soebardjo, byłego indonezyjskiego ministra spraw zagranicznych, którzy pozostają pod aresztem domowym, ponieważ brali udział w konspiracji przeciw rządowi Soekarno.

Anglo-amerykańskie współzawodnictwo we Włoszech

RZYM (PAP). Pismo Rome Daily American" podaje za agencją „United Press" oświadczenie prezesa amerykańskiego t-wa lotniczo-komunikacyjnego. „Transwerld Airlines", generała Wilsona na temat zawartej ostatnio umowy lotniczo-komunikacyjnej angielskowłoskiej. Powiedział on do słownie, że „nowo zawarta umowa daje Anglii możność ingerencji w wewnętrzne spra wy Włoch". Dalej, powołując się na zebranie przez siebie dane Wilson orzekł, że umo wa ta działa na szkodę amerykańskich linii lotniczych „Transworld Lines", ponieważ łącznie z anglo-egipską umową daje brytyjczykom znaczną przewagę w komunikacji powietrznej, co zdaniem Wilsona uprawnia Amerykanów do kompensaty dla amerykańskich linii lotniczych. Angielskie linie lotnicze, według oświadczenia amery kańskiego generała, mimo swego rzekomo, „czysto handlowego" charakteru, są kontro lowane przez czynniki wojskowe i państwowe.

Jednocześnie prasa włoska donosi o poważnych kontrowersjach pomiędzy Amerykanami a Anglikami na tle projektowa nej wspólnej umowy lotniczej z Włochami. Z oświadczeń rzeczników rządu włoskiego wynika, że pragnie on jednego — mianowi cie zachowania dla siebie większości akcji projektowanego t-wa komunikacji lotniczej, pozostawiając angielskim i amerykańskim czynnikom załatwianie podziału reszty akcji pomiędzy siebie.

Amerykanom nie spieszy się do wojska

NOWY JORK (RAP). — Ustawa, przewidująca powszechny obowiązek służby wojskowej na czas wojny, wygasła z dniem 15 maja b. r. i nie została wznowiona przez Kongres. Jednakże generał Eisenhower podkreślił, że USA będą musiały i na przyszłość posiadać armię stałą w liczbie co najmniej 1,5 miliona. A ponieważ na razie nie chciano wprowadzać przymusowego powołania do służby wojskowej, postanowiono spróbować ochotniczego zaciągu. Na ogromną skalę zakrojona akcja propagandowa zaczęła działanie według najlepszych wzorów i była prowadzona przez najbardziej energicznych szefów reklamowych. Jednakże wysiłek propagandowy, obliczony na wielkie rozmiary, dał zdecydowanie mizerne rezultaty. Do końca maja b. r. ochotniczo zgłosiło się zaledwie kilkanaście tysięcy kandydatów do stanu żołnierskiego, zamiast miliona, jak oczekiwali inicjatorzy akcji reklamowej. Kwestionariusze w tej sprawie ujawniły, że młodzi Amerykanie wolą raczej pokojowe zawody, niż służbę wojskową. Ankieta Instytutu Galupa stwierdziła, że obecnie w Stanach Zjednoczonych należy się znowu liczyć z poważnym wzrostem nastrojów antymilitarystycznych. Nie najlepszą rolę odgrywają w tym zdemobilizowani dotychczas żołnierze armii amerykańskiej, stojący wobec całkowitego braku zainteresowania ze strony rządu ich losem.

POLITYCY EGIPSCY PRZECIWKO PROJEKTOWI ANGLO-EGIPSKIEJ RADY OBRONNEJ NAD SUEZEM

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS przytacza oświadczenie przywódcy narodowej partii egipskiej, Ramadan Paszy, na temat anglo-egipskich układów. Zdaniem Ramadana Wielkiej Brytanii chodzi nie tylko o uzyskanie przywileju obrony Kanału Sueskiego, ale również o kontrolę całego Środkowego Wschodu. Ma to być osiągnięte przez ustanowienie wspólnej Anglo-egipskiej Rady Obrony. Oponentom mówi się, że funkcje rady będą czysto doradcze. Ani jeden Egipcjanin w to nie uwierzy. W ciągu wielu lat dostatecznie doświadczyli oni, co to znaczy mieć angielskich doradców. Wiadomo jaki wpływ wywierali Anglicy na administrację Egiptu, chociaż nie był on zastrzeżony żadną umową.

Zbrodnia niemiecka w Katyniu w oświetleniu norymberskim

NORYMBERGA (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego wyszły na jaw dalsze szczegóły, dotyczące stracenia przez niemców 11 tysięcy polskich jeńców wojennych w Katyniu.

Zeznawał b. pułk. armii niemieckiej Ahrens, powołany przez obronę Goeringa. — Oświadczył on, że podczas pobytu w okolicach Smoleńska słyszał od żołnierzy, że w lesie, w którym często polował, przeprowadzano masowe rozstrzeliwania. Pewnego razu podczas polowania na wilki Ahrens natknął się na groby 11 tysięcy polskich oficerów. Świadek nie umie stwierdzić przez kogo wydany był rozkaz rozstrzelania oficerów polskich, lecz twierdzi stanowczo, że nie mógł go wydać Goering, bo rzekomo sprawy jeńców nie należały do jego kompetencji.

Zastępca prokuratora radzieckiego Smirnow oświadczył, że w posiadaniu prokuratury radzieckiej znajduje się tajny dokument niemiecki, ujawniający wydanie 2 oddziałom eksterminacyjnym „rozkazu przeprowadzenia egzekucji" polskich oficerów. Smirnow podkreśla, że dokument nosi datę października 1941 roku i jest zatytułowany „ważne tajne sprawy państwowe". Dotyczy on projektów oczyszczenia stałych i przejściowych obozów dla jeńców wojennych i ludności cywilnej na terenach, znajdujących się tuż za linią frontu.

Przewodniczący Trybunału Lawrence polecił dokument ten w całości przetłumaczyć.

Następnie świadek oskarżenia, dyrektor obserwatorium w Smoleńsku, prof. Borys Bazilewski oświadczył, że był zmuszony w czasie okupacji niemieckiej do zajęcia stanowiska wiceburmistrza tego miasta. Jeńcy polscy pracowali tego lata w sąsiedztwie szosy Moskwa — Mińsk. Po napadzie na Związek Radziecki niemcy ustanowili ostre przepisy dla jeńców.

Po jakimś czasie burmistrz zakomunikował mu o otrzymanym z Berlina rozkazie „zlikwidowania" Polaków i zastrzegł się, iż sprawa ta musi być utrzymana w ścisłej tajemnicy. W kilka tygodni później świadek zapytał burmistrza, co stało się z Polakami, na co otrzymał odpowiedź, że już nie żyją.

Następny świadek radziecki — bułgarski lekarz Markow zeznał, że był członkiem niemieckiej komisji, która udała się samolotem do Katynia, w celu przeprowadzenia badań w sprawie masakry polskich oficerów tam pochowanych. W skład komisji wchodzili rzeczoznawcy z okupowanych Włoch, Słowacji, Belgii, Holandii, Danii i z Genewy. Przebywali oni w Katyniu zaledwie 2 dni. Nie otworzono żadnych świeżych grobów w obecności komisji, lecz pokazano jedynie mogiły już rozgrzebane z wyjętymi ciałami. Jedynym naukowym badaniem ciała była autopsja, dokonana przez 8-miu członków komisji — oświadczył Markow. W szklanych skrzynkach, ustawionych w pobliżu grobu, zostały umieszczone papiery, które rzekomo wyjęto z mogił, jednakże dokumenty te były znalezione przed przybyciem komisji i członkom jej nie pozwolono ich nawet dotknąć. Markow zeznał, że dokonał autopsji jednego z ciał. „Uważam — stwierdził świadek — że ciała te były pogrzebane najwyżej przed rokiem lub 18 miesiącami, nie zaś przed 3 laty, jak utrzymywali niemcy".

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

„Śródziemnomorskie Indie"

Polityka gospodarcza władz okupacyjnych we Włoszech

RAP). — Prasa angielska i amerykańska, a także prasa włoska poświęca wiele miejsca katastrofalnej sytuacji gospodarczej Włoch. Charakterystyczne jest jednak, że w analizie tych zagadnień najczęściej pomija się milczeniem najważniejszą przyczynę tego stanu rzeczy, a mianowicie politykę amerykańskich i angielskich władz okupacyjnych we Włoszech. A przecież tutaj właśnie należy szukać istotnych przyczyn.

Włochy wprawdzie poniosły znaczne straty wskutek rabunkowej polityki gospodarczej okupantów niemieckich, ale prze cież największe zakłady przemysłowe kraju w północnych Włoszech ocalały. To też w myśl planu odbudowy ekonomicznej Włoch, opracowanego przez rząd włoski przy udziale przedstawicieli UNRRA i zatwierdzonego przez komisję państw sojuszniczych jeszcze w 1945 roku, Włochy powinny były w ciągu 17 miesięcy odbudować w zasadzie cały przemysł. Plan przewidywał nawet znaczne możliwości eksportowe takich gałęzi przemysłu, jak przemysł bawełniany. Przewidywano, że w 1946 roku przemysł ten będzie mógł wyprodukować na eksport 84 tony wyrobów bawełnianych.

Wykorzystując możliwości eksportu pewnych towarów przemysłowych, a także ryżu, owoców, rtęci, siarki itd. oraz dochody z zagranicznej turystyki, Włochy mogłyby w szybkim czasie pokonać trudności gospodarcze, gdyby... gdyby angielskie i amerykańskie władze wojskowe pozwalały na import do Włoch koniecznych surowców, a przede wszystkim węgla, oraz gdyby udzielały Włochom kredytów, na mniejwięcej normalnych warunkach.

Jednakże chociaż oficjalne koła w Anglii i Ameryce niejednokrotnie podkreślały, że pragną gospodarczego odrodzenia Włoch, w praktyce polityka ich we Włoszech wygląda zupełnie inaczej.

Znane są fakty, świadczące o tym, że angielskie i amerykańskie władze wojskowe niejednokrotnie świadomie utrudniały import surowców do Włoch. Ze sprzedanego już rządowi włoskiemu demobilu na sumę 150 — 200 miliardów lirów (samochody, opony, złom metalowy) do końca 1945 r. Włochy otrzymały towarów na sumę zaledwie 4,5 miliarda lirów. W październiku 1945 r. władze angielskie i amerykańskie sprzedały 10.000 opon samochodowych nie rządowi włoskiemu, lecz spekulantom, którzy zakupili je po cenie 11 tys. lirów za sztukę i natychmiast sprzedali po 45 tys. lirów.

Rzuca się w oczy wyraźnie negatywny stosunek władz angielskich we Włoszech do odbudowy włoskiego przemysłu włókienniczego. Oto fakty. W początku roku bieżącego amerykański bank Eksportowo-Impor towy zaproponował Włochom kredyt w wysokości 25 milionów dolarów na zakup bawełny w Stanach Zjednoczonych. Kredyt miał być udzielony na 15 miesięcy. Należności, wynikające z tego kredytu. Włochy mogłyby pokryć przez wywóz wyrobów bawełnianych do Ameryki Północnej i Południowej oraz do Północnej Afryki, dokąd szło przed wojną 40 proc. całego eksportu włoskich wyrobów tych towarów. Jednakże przedstawiciele Anglii w tak zwanym Mieszanym Komitecie Włókienniczym przeforsowali zakaz wywozu włoskich towarów włókienniczych do Ameryki i Egiptu, przez co na dłuższy czas odwlekli udzielenie kredytu amerykańskiego Włochom.

Wbrew oficjalnym oświadczeniom władz angielskich i amerykańskich o osłabieniu kontroli gospodarczej nad Włochami i udzieleniu im swobody ruchów w stosunkach handlowych z innymi krajami, w prak tyce istnieje długa lista towarów i surowców, których eksport i import jest zabroniony, bez uprzedniego zezwolenia sojuszników. Na liście tej figuruje węgiel, materiały bawełniane, skóry, owoce, tłuszcze roślinne, owoce suszone, nawozy sztuczne itd.

Władze angielskie i amerykańskie nie tylko sprawują kontrolę nad życiem gospodarczym Włoch, ale korzystają bez ograniczeń z prawa wywozu. Najwięcej wywożą Anglicy. Prócz urządzeń fabryk wojskowych i stoczni wywożą oni deficytowe surowce, gotowe towary, produkty, przetwory i t. d.

W ostatnim okresie Anglicy wywieźli z Włoch olbrzymią ilość budulca, wartości 40 miliardów lirów. Anglicy wywożą wszystkie zapasy z tartaków i prowadzą masowy wyrąb lasów.

Jeden z członków Włoskiego Zgromadzenia Doradczego w wywiadzie, udzielonym niedawno korespondentowi amerykańskiej agencji Oversoas News oświadczył:

„Jeżeli władze angielskie będą nadal stosować takie metody, przekształcą one Włochy w śródziemnomorskie Indie". H. O.

Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi

Doniosły dla życia kulturalnego kraju Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi zamieszcza Dziennik Ustaw R. P. Nr 26.

Wedle brzmienia Dekretu, biblioteki i zbiory biblioteczne, zarówno krajowe, jak i znajdujące się zagranicą, a będące własnością lub w posiadaniu obywateli polskich lub instytucji polskich, uznaje się za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu.

Biblioteki dzielą się na:

1) Publiczne, tj. utrzymywane przez Państwo lub inne związki publiczne prawne,

2) Społeczne, stanowiące własność stowarzyszeń lub instytucyj społecznych,

3) Prywatne, stanowiące własność instytucyj lub osób prywatnych, przystosowane do społecznego udostępnienia zbiorów,

4) Domowe, nie przystosowane do społecznego udostępnienia ich zbiorów, lecz służące wyłącznie do osobistego użytku ich właścicieli.

Celem wprowadzenia w społeczeństwie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek oraz umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju tworzy się ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, utrzymywanych przez Państwo lub inne związki publiczno-prawne.

Minister Oświaty może włączyć do sieci z zastrzeżeniem praw własności również biblioteki społeczne i prywatne za zgodą ich właścicieli. Minister Oświaty może bez zgody właścicieli, zarządzić włączenie, w całości lub częściowo, naukowych bibliotek społecznych i prywatnych do sieci bibliotek publicznych oraz przejmować w wyjątkowych przypadkach na wniosek Państwowej Rady Bibliotecznej, biblioteki prywatne i domowe i oddawać je w formie depozytu zakładom szkolnym i naukowo-badawczym, o ile tego wymagać będą potrzeby oświaty i nauki. Przepis ten nie może stosować się w przypadkach, kiedy biblioteka jest warsztatem pracy właściciela. Państwo poręcza właścicielom całość ich zbiorów w związku z udostępnieniem tychże dla celów publicznych, zwraca właścicielom wynikające stąd koszty i udziela tym bibliotekom pomocy finansowej i organizacyjnej.

Jako organy doradcze, reprezentujące czynnik społeczny, powołuje się Państwową Radę Biblioteczną przy Ministrze Oświaty oraz wojewódzkie, powiatowe i gminne (wiejskie i miejskie) komitety biblioteczne przy odnośnych terenowych Radach Narodowych.

Prezydium KRN powołuje, na wniosek Ministra Oświaty, przedstawiony po porozumieniu się z Prezesem Rady Ministrów — Państwową Radę Biblioteczną z pośród osób, przedstawionych przez następujące instytucje i organizacje, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia oświatowe, 3) biblioteki różnych typów, 4) wyższe zakłady naukowe, 5) organizacje zawodowe nauczycielskie,6) organizacje bibliotekarzy. 7) Wojewódzkie Komitety Biblioteczne. 8) Instytucje wydawnicze i księgarskie, 9) organizacje zawodowe literatów i pisarzy, 10) centralne związki zawodowe, przemysłowe, rolnicze i robotnicze. Ponadto w Państwowej Radzie Bibliotecznej biorą udział, z głosem doradczym, przedstawiciele: Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Informacji i Propagandy.

Dekret przedstawia następnie zakres działania Państwowej Rady Bibliotecznej oraz wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów bibliotecznych:

Ogólno-krajowa sieć bibliotek publicznych obejmuje sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych.

Każda biblioteka powszechna powinna posiadać księgozbiór dla dorosłych, odrębny księgozbiór dla młodzieży i dzieci oraz czytelnię zaopatrzoną w czasopisma bieżące. Sieć publiczną bibliotek powszechnych tworzą biblioteki gminne, powiatowe oraz wojewódzkie.

Biblioteki publiczne miast wojewódzkich pełnią ponadto rolę bibliotek regionalnych, gromadząc pełne piśmiennictwo i inne dokumenty, odnoszące się do danego obszaru.

Do zakładania i utrzymania publicznych bibliotek powszechnych obowiązane są właściwe związki samorządowe.

Coroczne świadczenia Państwa na rzecz samorządowych bibliotek publicznych wynosić będą conajmniej 25 proc. łącznych wydatków wszystkich związków samorządowych na zakładanie i utrzymywanie tych bibliotek, poniesionych w poprzednim roku budżetowym.

Obowiązek zakładania i utrzymania publicznych bibliotek naukowych ciąży na Państwie.

Nieobjęte siecią biblioteki szkół prywatnych, instytucji naukowych, instytucyj publicznych i urzędów, szpitalne, więzienne, społeczne, związków zawodowych, partyj politycznych i organizacyj, fabryk, przedsiębiorstw i t. d. pracują w ramach statutów własnych lub statutów instytucyj, powołujących je do życia.

Do czasu zorganizowania pełnej sieci bibliotek publicznych funkcje bibliotek publicznych pełnić będą przystosowane do tego biblioteki szkolne. Minister Oświaty może włączyć do sieci bibliotek publcznych czasowo również istniejące już biblioteki społeczne lub prywatne.

Z tytułu pełnienia funkcji bibliotek publicznych, biblioteki otrzymywać będą stosowne zasiłki z funduszów publicznych.

Do czasu zapewnienia związkom samorządowym dostatecznych własnych źródeł dochodowych wydatki na zakładanie nowych samorządowych bibliotek publicznych oraz ich utrzymywanie pokrywać będzie Skarb Państwa.

Kto uchyla się od obowiązku rejestracji biblioteki lub podaje przy rejestracji dane nie prawdziwe, albo zataja dane, które powinny być ujawnione — podlega karze aresztu do 2-ch miesięcy lub grzywny do 20.000 złotych albo obu tym karom łącznie.

Wczasy pracownicze na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa (ZAP). — Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował na terenie całej Polski sieć ośrodków wypoczynkowych z 295 domami wypoczynkowymi i 13.875 miejscami. Poważny procent domów urządzono na terenie Ziem Odzyskanych. Reprezentacyjny, choć niestety zniszczony dom wypoczynkowy w Ruszczanach w województwie olsztyńskim dysponuje 40 miejscami. W województwie szczecińskim zorganizowano nadmorskie ośrodki: domy z 250 miejscami w Ustroniu, 1 dom ze 100 miejscami w Międzyzdroju i 1 dom ze 100 miejcami w Kielnie. Dwa domy w Sopocie dysponują razem 95 miejscami. Na terenie Śląska Opolskiego urządzono 2 domy w Głuchołazach (100 miejsc) i 4 domy w Kamienicy (104 miejsca). Najliczniej rozmieszczone są domy na terenie Dolnego Śląska: 12 domów w Bierutowicach — 606 miejsc, 1 dom w Cieplicach — 80 miejsc, 18 w Dusznikach — Zdroju — 620 miejsc, 2 w Drewnicy — 130 miejsc, 1 w Jeleniej Górze — 120 miejsc, 6 w Karpaczu — 401 miejsc, 11 w Kudowej — 715 miejsc, 1 w Kuźnicku — 100 miejsc, 1 w Michałowicach — 100 miejsc, 20 w Puszczykowie — 659 miejsc, 1 w Raczynie — 120 miejsc, 19 w Szklarskiej Porębie — 77 miejsc, 2 w Wojciechowie — 100 miejsc, oraz 1 w Zdrojowicach z 50 miejscami. (sp).

Akademickie wczasy letnie
Studenci wezmą udział w akcji żniwnej

W sierpniu r. b. młodzieżowe organizacje akademickie wraz z Akademickim Związkiem Sportowym organizują w Świnoujściu na Pomorzu Zachodnim wczasy letnie dla studentów, obliczone ogółem na 2.000 osób.

Obóz będzie miał na celu propagandę Ziem Odzyskanych oraz zacieśnienie więzów przyjaźni między młodzieżą zorganizowaną i niezorganizowaną.

Na wczasy przybędą w goście delegaci młodzieży akademickiej Związku Radzieckiego, Danii i Szwecji. (Szwedzi mają przywieść polskim kolegom w darze sprzęt sportowy — żeglarski).

W ramach akcji wczasów, akademicy wezmą udział w akcji żniwnej na Zachodzie.

Kronika miejscowa

Szabelski oczekuje łaski...

(j) W dniu dzisiejszym przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do prokuratora Sądu Specjalnego w Częstochowie ob. Kosińskiego, który, zapytany o losy skazanego trzykrotnie na karę śmierci, słynnego kata ludności polskiej Hermana Szabelskiego, wyjaśnił: Herman Szabelski przebywa nadal w więzieniu częstochowskim na Zawodziu, gdzie dobrze strzeżony oczekuje odpowiedzi ob. Prezydenta na wniesioną przez niego prośbę o ułaskawienie.

Wszelkie pogłoski o ucieczce Szabelskiego lub o ułaskawieniu go są bezpodstawne. Tylko nadmiarowi pracy, jakim w ostatnich dniach obciążony jest ob. Prezydent, przypisać należy fakt, że odpowiedź na podanie Szabelskiego dotychczać nie nadeszła. Tak więc Szabelski w myśl przysłowia „Co się odwlecze to nie uciecze" oczekuje na zakończenie swej nikczemnej kariery życiowej.

Apel do Społeczeństwa m. Częstochowy

W dniu 7 i 14 lipca r. b. Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej urządza zbiórkę publiczną Za uzyskane pieniądze planowany jest zakup książek do biblioteki szkolnej.

Doceniając ofiarność społeczeństwa m. Częstochowy apeluje się o łaskawe poparcie.

Zapisujcie się do Straży Ochrony Mienia

Straż Ochrony Mienia przy związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację przyjmuje kandydatów do Straży w wieku od lat 20 do 50 oraz przyjmie 1 chłopca jako gońca z rowerem. Zgłaszać się: w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 14-a od godz. 9 do 11.

Uwaga, Matki!

Zarząd Społ. Ob. Ligi Kobiet w Częstochowie komunikuje, że wyjazd dzieci na Kolonie letnie nastąpi 6 lipca b. r.

Zbiórka o godz. 14-tej na dziedzińcu lokalu Ligi Kobiet, Aleja 53.

Echa poświęcenia sztandaru z okazji 15-to lecia istnienia Harcerstwa na Ostatnim Groszu

W niedzielę, dnia 23 czerwca 1946 r. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru z okazji 15-to lecia istnienia Harcerstwa na Ostatnim Groszu przy udziale Przedstawicieli Władz z Prezydentem dr. J. T. Wolańskim i Przedst. Kraj. Rady Narodowej Posłem Zientarskim oraz członkami Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Inwalidów Wojennych i bratnich organizacji młodzieżowych O. M. T. U. R. i Z. W. M.

Po Mszy św., którą odprawił Ks. Prob. St. Jastrzębski, nastąpił przemarsz przez ulice Ostatniego Grosza, a następnie odbyła się defilada przed władzami.

Do licznie zebranych gości z ramienia K. P. H. przemawiał ob. Gawroński, następnie któtkie przemówienie wygłosił Prezydent dr T. J. Wolański, Poseł Zientarski w swym przemówieniu, scharakteryzował znaczenie harcerstwa Polskiego i jego tradycji. W imieniu Chorągwi Kieleckiej i Obszaru Częstochowskiego w płomiennych słowach przemawiał Komendant Obsz. Eug. Czarnołęski, ze strony władz szkolnych kierownik szkoły J. Kabała.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty akt wręczenia sztandaru Ognisku Harcerzy, podczas którego orkiestra Straży Ochotniczej Pożarnej przy fabr. Częstochowiance odegrała Hymn Państw. Po tym przystąpiono do tradycyjnego wbijania gwoździ i wpisywania się do „Złotej Księgi".

O godz. 14-ej odbył się bieg pokazowy harcerski na stopnie, o godz. 19-tej, uroczystość całodniowa zakończona została kominkiem w sali gimnastycznej szkoły przy ul. Szczytowej Nr. 26. Ognisko, które miało się odbyć w Zieleńcu na Ostatnim Groszu, przełożono na inny termin.

Komunikat Szkoły Sztuk Pięknych

Dyrekcja Szkół Sztuk Pięknych w Częstochowie Al. N. Mł P. Nr. 14 m 11 ogłasza wpisy na rok szkolny 1946/47. Kandydaci winni przedłożyć dokumenty, metrykę i ostatnie świadectwo szkolne.

Wpisy odbywać, się będą w czasie od 1 do 14 lipca 1946 r. w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 18-ej.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem" konto 265

Prof. Kielar Julian odpowiadając na wezwanie ob. Strojnej Janiny wpłaca do Banku Społem zł 200 i wzywa do podtrzymania łańcucha prof. Lewandowskiego, prof. Kędzierskiego, prof. Strojnego.

Odpowiadając na wezwanie ob. Bożyka Wincentego ob. Kardas Mieczyława wpłaca zł 200 i wzywa do wpłacenia składki ob. ob.: Wyplaka Jana, Matuszczaka Adama, Maszyce Stefana, Żmude Tadeusza.

B. więźniowie polityczni i ich rodziny otrzymają karty żywn. I kat.

Dzięki długotrwałym zabiegom Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych uchwałą Nadzwyczajnej Komisji dla Spraw Aprowizacji b. więźniom politycznym i rodzinom po nich przyznano karty żywnościowe I-ej kategorii.

1. Byłym więźniom politycznym powracającym z obozów koncentracyjnych przyznaje się licząc od dnia powrotu: a) Kartę zaopatrzenia I kat. na przeciąg 3 miesięcy. Prawo do korzystania z kat. I kat. przedłuża się na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej i zaświadczenia Pol. Zw. b. Więźniów Politycznych o niezdolności do pracy na czas określony w tym orzeczeniu, b) Kartę odzieżową roczną, która może być realizowana w całości. Karty odzieżowe przysługują wyłącznie tym osobom, które powróciły do kraju po 31 grudnia 1945 r.

2. Powyższe karty zaopatrzenia wydaje się na podstawie zaświadczenia wystawionego przez Koło P. Zw. b. Więźniów Politycznych. W zaświadczeniu stwierdzić należy datę powrotu do kraju oraz przebywanie więźnia politycznego w obozie.

3. Wdowom i sierotom do lat 16 po zmarłych więźniach politycznych i poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego przyznaje się na podstawie zaświadczenia Pol. Zw. b. Więźniów Politycznych karty żywnościowe kat. I R, o ile pozostają bez pracy.

4. Wdowom wymienionym w pkt. 3, o ile mają na wyłącznym utrzymaniu więcej niż 2 dzieci do lat 16, przyznaje się karty żywnościowe I kat.

5. Sierotom, które utraciły oboje rodziców w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego, przyznaje się karty żywnościowe I kat. o ile uczęszczają do szkół powszechnych i średnich i nie korzystają z opieki Państwa w zakładach zamkniętych.

Fraszki i wierszyki

Trzecia wojna

— Będzie wojna! — rzekł pan Paweł —
I w sierpniu do tego!
— Pan się myli — odparł Gaweł —
W lipcu. Piętnastego!
— W sierpniu, mówię! — krzyczy Paweł.
W lipcu! — Gaweł wrzeszczy.
— W sierpniu, głupcze! — Paweł drze się—
Albo później jeszcze!
— W lipcu! (Gaweł) — W sierpniu! (Paweł)
Klnąc się w sposób brzydki,
Rozgniewani politycy
Wzięli się do bitki.
Teraz obaj są w szpitalu
I leżą spokojnie,
Jako pierwsze dwie ofiary
W owej trzeciej wojnie...

B. B.

Mimochodem

Symbol kultury czy.. bezmyślności?

W roku 1939 — w okresie montowania przyjaźni polsko-angielskiej — bawiący w Polsce współpracownik jednego z dzienników londyńskich, zapytał mnie co oznaczają tabliczki, malowniczo rozmieszczone na miejskich kwietnikach i trawnikach. Gdy objaśniłem go, że treścią tabliczek jest prośba skierowana pod adresem mieszkańców miasta o niezrywanie kwiatów, względnie o nie deptanie trawników, był mocno zdziwiony i nie mógł tego zrozumieć. Zdziwienie jego wzrosło, gdy na jednym ze skwerów zobaczył wydeptaną ścieżkę, którą mieszkańcy skracali sobie drogę o jakieś 20 — 30 metrów do następnej ulicy. Zarząd miejski w walce o całość skweru, odrutował drutem kolczastym wspomnianę ścieżkę. Widząc to, mój angielski kolega, uśmiechnął się, robiąc dyskretną uwagę o „kulturze za drutem kolczastym".

Epizod ten przypomniał mi się obecnie, kiedy patrzę na kwietniki Częstochowy, niemiłosiernie tłamszone i deptane nie tylko przez dzieci, ale też przez starszych. Oczywiście — w powodzi ważnych spraw związanych choćby z odbudową zniszczonego kraju, jest to drobnostka, ale drobnostka symptomatyczna. Onegdaj wieczorem miałem możność zaobserwowania jak rozbawione towarzystwo zajęte było romantycznem zrywaniem kwiatów w Trzeciej Alei, ot tak dla sportu.

Dziwnie lekko traktuje się u nas pewne sprawy i pojęcia. Mamy bardzo wygórowane aspiracje i ambicje kulturalne, którym jednak przeczą nieraz czyny drobne, niezbyt pochlebnie świadczące o naszej kulturze osobistej.

Stwierdzeniem takiego stanu rzeczy jest właśnie rozbawiona pani, beztrosko zrywająca kwiaty z publicznych skwerów. Stwierdzeniem i symbolem. Czy nie tak, urocza pani N.?

Tad.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Damy i Huzary" komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry. dla Związków Zawodowych

Dziś, w czwartek, 4 b.m. o godz. 19.15 „Damy i Huzary", komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Związki Zawodowe dla świata pracy.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

„Gdzie diabeł nie może" — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza

Dziś. w czwartek, 4 bm. i codziennie o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może".

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 do 12 i od 14 do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Murzyn" komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego w reżyserii E. Glińskiego.

Repertuar kin

Wolność — „Zaczarowany świat" i dodatek „Odrą do Bałtyku".

Polonia Tęcza — „Pewnej nocy".

Bałtyk — „Porwanie kobiety" — film amerykański.

Fotoplastikon — Pustynia Sahary

Od dnia 30 czerwca b. r. Fotoplastikon będzie przeniesiony do nowego lokalu — w I Alei Nr 8 w podwórzu.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 1 do 7 lipca dyżurują następujące apteki:

S. Mejstera — Aleja Wolności 23,

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 170,

Ofiary

Z okazji Imienin ob. Jana Taborskiego grono przyjaciół składa kwotę zł. 1000 (tysiąc) na obozy dla niezamożnych harcerzy.

Przed Harcerstwem w związku z akcją letnią stoi wielkie zadanie, by jak najszerszym zastępom harcerzy dać możność spędzenia choć kilkunastu dni w atmosferze życia obozowego.

Okupant zniszczył cały ekwipunek obozowy, przeto dziś trzeba zaczynać od początku. Nasze społeczeństwo rozumiejąc doniosłość tej akcji, w miarę możności spieszy z wszelką pomocą.

Bezpośrednie pociągi do Jeleniej Góry

Jelenia Góra (ZAP) — W nowym rozkładzie jazdy, który będzie obowiązywał od 1 lipca, uwzględniono znaczenie Jeleniej Góry jako centralnego punktu uzdrowiskowo-turystycznego na Dolnym Śląsku.

Miasto to otrzymuje bezpośrednie połączenie pociągami przyśpieszonymi z Waszawą, Krakowem i Poznaniem.

Udogodnienia te przyczynią się niewątpliwie do ożywienia ruchu turystycznego w polskich Karkonoszach. (j)

Jakutia dawna i obecna

Wytrwali pionierzy kultury radzieckiej

28 lipca 1944 r. wyjechał z Moskwy do dalekiej Jakutii pisarz polski Tadeusz Peiper. Delegował go tam Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich w Moskwie, z poleceniem zebrania materiałów o Polakach, zsyłanych, jak wiadomo, przez carat do Jakutii, jako do najbardziej oddalonej i całkowicie pozbawionej widoków ucieczki obłaści carskiej Rosji. Podróż z Moskwy do stolicy Jakutii — Jakucka i to częściowo (z Krasnojarska do Jakucka) samolotem, trwała 11 dni, zaś pobyt w Jakucku — sześć tygodni. Na miejcu okazało się, że wszelkie materiały, wszystko, co pozostało po polskich zesłańcach przewieziono dziesięć lat temu do Moskwy. W miejscowym archiwum pozostały tylko spisy zesłańców i niewielka o nich korespondencja urzędowa.

Sprawozdanie z tej podróży, umieszczone w miesięczniku „Twórczość" (sierpień i wrzesień 1945 r., zeszyty 1 i 2, Tadeusz Peiper: „w Jakucku"), przynosi nam ciekawe wiadomości z tego tajemniczego świata, jakim był dla nas dotychczas Związek Radziecki, o którym dopiero teraz możemy dowiedzieć się prawdy. M. in. prawdę tę odkrywa przed nami Tadeusz Peiper. Dzieli się z nami swymi spostrzeżeniami z różnych dziedzin radzieckiego życia, przytacza rozmowy z tamtejszymi ludźmi i w ten sposób daje nam pojęcie o życiu, pracy i nastrojach ludności Związku Radzieckiego i zarazem o stale postępującym rozwoju dalekiej Jakutii, dla której carat nie poruszył palcem, żeby ją *podnieść* w kulturze.

Jakutia ze swą półmilionową ludnością pięciokrotnie przewyższająca swym obszarem przedwojenne Niemcy jest krainą mrozów (do 65 stopni), w której mroczna zima przeciąga się do 8 miesięcy, a latem upały dochodzą do 48 stopni w cieniu, i błotnista ziemia, przemarzająca na głębokość do 100 a miejcami i do 200 metrów, schnie na swej powierzchni od gorąca na kamień. Nasi zesłańcy zrozpaczonymi oczyma patrzyli na glebę Jakutii, zniechęceni beznadziejną na niej pracą, z której wyżywić się nie mogli, ratując się od głodowej śmierci nędznym kilkurublowym miesięcznym zasiłkiem rządowym.

Taka była dawna Jakutia, wzięta przez carów podbojem, a rządzona gwałtem. Obecna Jakutia jest autonomiczną republiką z własnym rządem, składającym się z Jakutów, zdobywa oświatę i korzysta z dóbr kulturalnych, wypracowanych przez przodujące narody Związku Radzieckiego. Tę kulturę szerzą przysyłani tu przez zwierzchnię władze państwowe agronomowie, pracownicy żeglugi rzecznej i morskiej, budowniczowie, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, pracownicy naukowi. Przybywają tu ożywieni ideami, w których ich wychowano, zdyscyplinowani, zapatrzeni w zadania, które mają spełnić, ogarnięci gorączką rywalizacji, nastawieni na osiągnięcie wyników wyższych niż planowane.

Ludzie ci rozwinęli w Jakutii komunikację rzeczną, wprowadzili komunikację samochodową i lotniczą, przy czym udostępnili ją wszystkim pracującym. Zorganizowali na wielką skalę rybołóstwo i w ten sposób odkryli dla miejscowej ludności nowe źródło zarobkowe. Rozbudowali miasta przy czym ludność samego Jakucka powiększyła się dziesięciokrotnie. Badają oni stale glebę stosując dla jej uprąwy odpowiednie ulepszenia i, w drodze wynalazków, — specjalne zabiegi. W rezultacie podnieśli zamożność i stopę życiową ludności. Kraj, w którym za carskich czasów gospodarka rolna miała takie szanse powodzenia, jak siew na lodzie, uczynili w dziedzinie rolnictwa i wyżywienia — samowystarczalnym. Jest to zasługa agronomicznej stacji doświadczalnej w Jakucku oraz specjalnej agronomicznej służby i sieci punktów rolnych, które to placówki działają zgodnie, porozumiewając się za pośrednictwem radia i kierując zabiegami rolniczymi stosownie do wymagań każdego ważnego dla rolnictwa momentu meteorologicznego.

Owoce tych nieustannych badań i zabiegów T. Peiper oglądał z podziwem na rynku w Jakucku. Wozy ogórków, na straganach — marchew, rzepa, kapusta, cebula, pomidory. Barwy wspaniałe. Rzepa na górnej połowie pokryta złocistością słoneczną, pomidor blaskiem barwy nie ustępuje hiszpańskim, marchew kształtna i pięknie rumiana. Wszystko to pochodzi z kołhozów, oddalonych od Jakucka o 7, 15, najdalej 20 km. i daje wyobrażenie o tym, co produkują najbliższe wiejskie gospodarstwa. Ale i sam Jakuck i jego okolice — to jeden olbrzymi ogród warzywny. Wszystkie ustronia w podwórzach — to uprawne pólka, dookoła miasta ogrody, przeważnie ziemniaki i kapusta, jedno falujące warzywnymi liśćmi morze zieleni.

Oto wyniki planowej gospodarki radzieckiej w kraju, który, ze względu na swe wyjątkowo ciężkie jak podaliśmy powyżej warunki klimatyczne i atmosferyczne, nieurodzajną ziemię, wielki obszar i brak kolei, jest najtrudniejszy do zagospodarowania na całym świecie.

Pomówimy jeszcze kiedyś o najbogatszych złożach złota w Jakutii, o miedzi i nafcie W. T.

Jak się uczą w Związku Radzieckim?

(SAP) Związek Radziecki położył wielki nacisk na upowszechnienie oświaty. Stąd wynika konieczność przeprowadzenia radykalnych reform szkolnych, które umożliwiłyby najszerszym masom społecznym dostęp do szkół. Trzeba bowiem wiedzieć, ze w 1917 r. około 80 proc. dzieci w Rosji było pozbawionych możliwości uczenia się.

13 : 245

W 1930 r. rozpoczął się w ZSRR okres rozbudowy szkół. Powstały nowe szkoły zarówno na dalekiej Północy, jak i w stepach średniej Azji. I tak np. na terenie Kabardinockiej ASRR w 1913 r. było 12 szkół początkowych i 1 średnia, uczących kilkaset dzieci. W 1940 r. szkół początkowych (odpowiadających szkole powszechnej I kat.) było 92, niepelnośrednich (odpow. 7 kl. szk. powsz.) — 92, i średnich (10-klasowych) — 61, mieszczących ogółem 74.648 dzieci.

Podobnie ta sprawa przedstawia się i na terenie innych Republik. Siedmioletnie nauczanie dzieci jest w ZSRR obowiązkowe.

Dużą uwagę zwrócono w Związku Radzieckim na szkolnictwo zawodowe. O ile w 1914 r. uczyło się w szkołach zawodowych 35.800 dzieci, to w 1940 r. już ponad 20 razy więcej — bo 82.300.

Trudności porewolucyjne

W celu zlikwidowania analfabetyzmu, przejętego w spadku po rządach carskich, rozwinęło się w ZSRR szkolnictwo dla dorosłych, kursy wieczorowe i t. p. Rezultatem ich jest prawie całkowity zanik analfabetyzmu.

Wszystkie typy zakładów naukowych w Zw. Radzieckim są na budżecie państwowym, a zarząd, kierownictwo i kontrola nad kształceniem skoncentrowane w rękach organów oświaty ludowej.

Całkowita bezpłatność szkoły średniej do 8-ej klasy włącznie umożliwia naukę rzeszom nawet najmniej zamożnej młodzieży. Za naukę w klasach wyższych, to znaczy do 10-tej włącznie, pobierane są opłaty w wysokości 50 rubli rocznie, co wynosi 1,4 proc. średniego zarobku (dane w 1938 r.) — Dzieci inwalidów, emerytów partyzantów otrzymują naukę w ogóle bezpłatnie.

Podręczniki szkolne

Podręczniki szkolne, wydawane rokrocznie w milionowych nakładach, kosztują minimalnie. W porównaniu do ceny gazety (15 kopiejek) podręcznik arytmetyki do 1-ej klasy kosztuje tylko cztery razy więcej bo 60 kop.

Wyższe uczelnie

Opłaty za naukę na wyższych uczelniach wynoszą 400 rb. rocznie, ale akademicy otrzymują oprócz mieszkań, stypendia w wysokości od 185 do 300 rubli miesięcznie. Specjalnie zdolni uzyskują stypendia jeszcze wyższe.

W dbałości o kultywowanie kultury narodowej poszczególnych republik, nauka w szkołach radzieckich odbywa się w języku macierzystym dziecka. Nawet w wielkich ośrodkach miejskich, jak Moskwa, czy Lenigrad, istnieją szkoły tatarskie, ormiańskie i inne.

Międzynarodowy zjazd sławistów w Leningradzie

Moskwa (PAP). — W Leningradzie otwarty został międzynarodowy zjazd przedstawicieli nauk slawistycznych. Naukę polską reprezentuje rektor uniwersytetu krakowskiego prof. Lehr-Spławiński. Sesja potrwa 5 dni. Na posiedzeniach plenarnych i na poszczególnych sesjach zostanie wygłoszonych 15 referatów.

Kształćmy widza teatralnego

(SAP). — Indywidualizm naszego życia społecznego jest domeną różnorodnych hipotez mniej lub więcej zbliżonych do Prawdy. Piszę „zbliżonych", albowiem empirycznie, a więc doświadczalnie, nie wszystkie je możemy zbadać. Te prawdy są tak liczne, jak różne są indywidualności.

Nauka XIX wieku już słusznie twierdziła, że nie ma tworów bliźniaczo do siebie podobnych. Cóż dopiero, gdy chodzi o człowieka.

Ta właśnie różność biologiczna umożliwia nam rozpoznawanie innych ludzi i indywidualnie inne odczuwanie otoczenia.

Sztuka nie do wszystkich jednakowo przemawia. Jedni w niej widzą skończone piękno. Drugich nuży.

Zdania: „Warto pójść", — „Wspaniała sztuka" — są tak samo bezsensowne, jak: „Okropna rzecz", względnie „Szkoda wydawać pieniądze".

Odmienność nastrojów, odmienność odczuwania — zależne od stopnia naszej wrażliwości, pobudliwości inteligencji i wielu innych cech, składają się na często inny, indywidualny sąd o danej sztuce.

W świecie kulturalnym toczy się obecnie dyskusja na temat odpowiedniego teatralnego repertuaru. Powstała Rada Teatralna ma za zadanie m. in. usunąć braki repertuarowe.

Jest rzeczą charakterystyczną, że większość sztuk scenicznych, okrzyczanych przez krytyków „szmirami", ma wielkie wzięcie u publiczności.

Z tego faktu wypływa pewnik, z którym musimy się liczyć; publiczność jest konsumentem teatru, dlatego jej zainteresowaniom należy się głos decydujący. Powie ktoś, że spaczona zostanie przez to wartość dzieł scenicznych. W pewnej mierze słuszne, gdy odrzucimy istotne dla nas założenie, iż widza teatralnego trzeba wykształcić.

Wykształcić go można tylko racjonalną metodą. Nie w jednym wypadku prowadzić to będzie do rewolucji form i sposobów gry. Często całego scenicznego układu.

Klasyczne dramaty, mające w sobie wszystkie cechy wielkiej sztuki, potrafią widza niewykształconego teatralnie szybko znużyć.

Nuda, jako objaw czysto psychologiczny, rodzi się szybciej na miejscach dalszych od sceny, niż na bliżej położonych.

Usprawnienie Międzynar. Biura Poszukiwań

Warszawa (PAP). — Zakończone zostały w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie dwudniowe obrady przedstawicieli Centralnego i Narodowych Biur Poszukiwania następujących krajów: Belgii, Danii, Francji, Holandii, Włoch, Luksemburga, Polski, Szwecji i Czechosłowacji.

Dwa dni toczyła się ożywiona wymiana zdań na temat usprawnienia metod poszukiwnia ludzi zaginionych w wyniku wyniszczającej element ludzki okupacyjnej polityki niemieckiej.

Obrady doprowadziły do uchwalenia rezolucyj domagających się stworzenia Międzynarodowej Służby Poszukiwań, celem koordynacji metod poszukiwań oraz ich praktycznego wykonania. W łonie tej organizacji międzynarodowej winny być reprezentowane wszystkie kraje zainteresowane.

Podporządkowanie tej służby Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNO) zapewniłoby jej środki egzystencji. Centralne Biuro Poszukiwań dla terenu Niemiec ma być w myśl rezolucji przeniesione do Berlina (dotychczas w Arolsen).

Wszystkie kraje oraz zainteresowane sprawą poszukiwań, organizacje międzynarodowe są proszone o przedstawianie w okresie miesiąca wniosków co do utworzenia i organizacji Międzynarodowej Służby Poszukiwań. Dla przestudiowania tych wniosków powołana będzie do życia Komisja Badań, złożona z przedstawicieli Narodowych Biur Poszukiwań Belgii, Francji, Polski i Czechosłowacji oraz przedstawicieli Centralnego Biura Poszukiwań w Niemczech (CB). Do udziału w pracach Komisji zaproszono również delegata ZSRR.

Na zakończenie Zjazdu Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża dr B. Kostkiewicz z uznaniem podniósł przyjazną atmosferę, w jakiej toczyły się obrady, wyraził nadzieje, że uchwalone rezolucje przyczynią się do polepszenia wyników pracy Biur Poszukiwań i serdecznie podziękował uczestnikom Zjazdu.

Wieści z kraju

Artyści masowo podejmują współpracę z przemysłem

Warszawa (PAP). — Celem zrealizowania postulatów podnoszenia poziomu estetycznego produkcji przemysłu i rzemiosła artystycznego, Wydział Wytwórcz. Dep. Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki podjął akcję zakupu wzorców i modeli dla produkcji seryjnej. Zakwalifikowane przez specjalną komisję fachową modele są nabywane przez Wydział, a następnie będą polecane odpowiednim branżom przemysłowym dla celów produkcyjnych. Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi, a liczni plastycy zgłaszają się do Wydziału przynosząc wzory, rysunki i modele najrozmaitszych przedmiotów. Są tu zarówno pudełka do kart, jak mapy, zabawki, biżuteria — są projekty tkanin i mebli, jest cała masa najrozmaitszych rzeczy, które stanowią przedmioty codziennego użytku.

Prace Departamentu Literatury

Warszawa (PAP). — Departament Literatury Ministerst. Kultury i Sztuki opracował program Studium Literackiego dla młodych adeptów twórczości literackiej.

Studium takie będzie zorganizowane przy poszczególnych Związkach Zaw. Literatów. Głównym celem Studium będzie rozszerzenie zainteresowania młodego pokolenia pisarzy w kierunku problematyki specjalnej, przyrodniczej i gospodarczej.

Departament Literatury przystępuje do zorganizowania sieci klubów literackich, których celem jest krzewienie zamiłowania do literatury na terene całego Państwa.

Przy wydatnej współpracy Związku Zawodowych Literatów Departament opracował program repolonizacji kulturalnej Ziem Odzyskanych.

Ambulatorium ruchome P. C. K. wyruszy na przyczółki Kielecczyzny

Warszawa (PAP). — Samochód, pochodzący z darów Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża, został kompletnie wyposażony w urządzenia ambulatoryjne ze składek pracowników PCK. Zadaniem tego ambulatorium będzie niesienie pomocy ludności powiatów „pustynnych", docieranie tam, gdzie niema lekarza ,gdzie warunki higieniczne i sanitarne są najcięższe.

W pierwszych dniach lipca rzekome ambulatorium wyruszy z ekipą sanitarną PCK na tereny przyczółkowe woj. kieleckiego.

Z sekretów Secret Service

Jak Mrs. Ingram pracowała dla Hitlera

(Dokończenie z dnia wczorajszego)

W roku 1940, kiedy wojska Hitlera przewaliły się przez Francję, pani Ingram staje się bardziej zachłanną w swych apetytach. Nadszedł czas rozbudowy sieci V-ej kolumny w Anglii. Udało się jej wtedy poznać pewnego pana, który w rozmowie z nią przyznał się, iż należy do Brytyjskiej Partii Faszystowskiej i jest jednym z fanatycznych wielbicieli Hitlera. 9 maja postanowiono, że nowy znajomy — nazwijmy go Mr. R. zaciągnie się z zespołem oddanych sprawie towarzyszy do ochotniczej służby obrony by — kiedy moment będzie po temu — opanować sytuację w Portsmouth. Mr. R. zapoznał panią Ingram ze swymi przyjaciółkami i wszystko byłoby pięknie gdyby nie pewna poprawka odnośnie osoby Mr. R.

Miał on mianowicie tyle wspólnego z brytyjskimi faszystami, co marszałek Montgomery. Mówiąc ściślej Mr. R. był agentem Secret Service.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

23 maja pani Ingram i pan Swift zostali aresztowani. Na tajnej rozprawie Secret Service przedstawiła przygniatające dowody winy oskarżonej. Przez całe lata była ona dzień po dniu pod obserwacją. Ani jedna ze zdobytych przez nią informacji nie dotarła do Niemiec, albo jeżeli już na to pozwolono, to tylko po zupełnym wyjałowieniu wiadomości, które odbierało jej istotne znaczenie. Stwierdzono, że biedna pomocnica domowa jest siostrą pułkownika niemieckiego sztabu generalnego i córką wysokiego urzędnika niemieckich kolei państwowych, która ukończyła ekskluzywną szkołę w Nadrenii.

Zebrany materiał był tak obciążający, że wina oskarżonej nie mogła nawet ulegać żadnej wątpliwości. Skazano ją na 20 lat ciężkiego więzienia.

Ale niemka nie straciła pewności siebie. Kiedy jej odczytano wyrok, zawołała z ławy oskarżonych drwiąc z sędziów:

— Dwadzieścia lat! Przecież ja będę wolna za parę tygodni, kiedy tylko führer tu wyląduje!

Mata Hari i rzeczywistość

W powieściach szpiegowskich występują piękne kobiety, które uwodzą dyplomatów i generałów. Życie jest mniej romantyczne — wywiadowczynie, to w większości kobiety w wieku średnim (wspomniana wyżej pani Ingram miała na początku wojny 42 lata!), które konspirują się zawodami mało powabnymi. A oto inna opowieść z tego cyklu:

Na pięć lat przed wojną żyło sobie na wyspie Wight szanowane powszechnie małżeństwo — państwo O' Grady. On pracował w straży ogniowej, więc dla zwiększenia skromnych dochodów, jego małżonka — tak jak wielu z jej sąsiadów na tej uroczej wyspie — wynajmowała w letnie miesiące pokoje dla turystów. To, że wielu z pośród nich sprawiało wrażenie cudzoziemców nie zwracało niczyjej uwagi. A trzeba też dodać, że do pasji życiowej pani O' Grady należało zamiłowanie do rysunków i do dalekich pieszych przechadzek.

Inwazja wymaga przygotowania

Kiedy wojna wybuchła i pan O' Grady został przeniesiony służbowo do samej Anglii, pani Dorothy pozostała sama na wyspie, wyjeżdżając niekiedy do rozmaitych miast brytyjskich. Był to rok 1940 i w Niemczech pracowano gorączkowo nad przygotowaniem inwazji na wyspach brytyjskich. Dziś już wiemy, że desant miał nastąpić w pięciu punktach na jesieni tego roku. Na wyspie Wight miał być utworzony przyczółek mostowy przez 11 doborowych dywizji, które następnie miały przeciąć połączenie między Portsmouth i Southamton, by uderzyć po otrzymaniu posiłków w kierunku Reading i Aldershot oraz izolować Londyn.

Warunkiem podstawowym do tej olbrzymiej operacji było posiadanie dokładnego planu fortyfikacji obronnych na wybrzeżach. Pani O' Grady była tylko jednym z agentów. O jej działalności nie wiedział nikt — ani jej mąż, ani sąsiedzi, ani przyjaciele. Nikt, prócz Secret Service.

Szkice, które drogo kosztują

Zupełnie niepostrzeżenie aresztowano ją pewnej nocy. Szczegółowa rewizja w małym domku na wybrzeżu przyniosła obfity łup: poznajdywano pochowane przemyślnie dokumenty, dotyczące odcinka wybrzeża, obsadzonego wówczas przez Pierwszą Dywizję Kanadyjską. Każdy z tych szkiców i opisów posiadał bezcenną wartość dla niemieckiego dowództwa. Ale na szczęście nie otrzymało ono ich nigdy...

Jej mąż był zupełnie niewinny. Nie wiedział nic o pracy swej żony, ani o jej przeszłości przed małżeńskiej.

W historycznej sali pałacu Winchesterskiego stanęła przed sądem pani O' Grady, oskarżona o szpiegostwo i sabotaż, polegający na przecinaniu wojskowych linii telefonicznych.

Skazano ją na karę śmierci — potem zamieniono wyrok na 14 lat więzienia.

Kiedy otworzą się przed nią w 1954 roku wrota więzienia, wojna ostatnia będzie już należała do historii. Tylko, że historia ta poszła innym torem, niż to sobie wyobrażała w latach tryumfu Hitlera pani Dorothy O' Grady... W. L.

Prawda o Horscie Wesselu!

W jaki sposób Trzecia Rzesza otrzymała swego narodowego bohatera

Dziwnymi nieraz drogami kroczy los. Chciał on, że akurat pod ladą mistrza piekarskiego Gut schmidta w Seddynie odkryta została prawda o sprawie Horsta Wessela. Jedyny adwokat w Beelitz, Erwin Eggert, wszedł na ślady akt, które zostały rozrzucone wskutek bombardowania na drodze od Wilhelmstrasse do Niemiec południowych w Seddynie. Mistrz piekarski Gutschmidt wziął sobie do domu szczególnie gruby plik akt z dworca towarowego. Potrzebował go do dwóch celów: do lektury i do zawijania chleba i bułek. Zanim jednak mógł ten drugi cel spełnić, znaleźli się na miejscu ratownicy.

I teraz leży już nieruszony gruby tom „Akta ministerstwa sprawiedliwości“ ze znakami IV c 1186-34. Na 155 kartkach akt zawarta jest tu historia pewnego świadomie wywołanego procesu. Oto fakty:

Sublokator Horst Wessel poróżnił się ze swoją gospodynią, wdową Elżbietą Salm, w której domu mieszkał on przy ulicy Grosse Frankfurter Strasse 22. U Wessela zamieszkała jego narzeczona Erma Jaenichen. Gdy jednak gospodyni zażądała podwyżki czynszu również od jego towarzyszki, odmówił. Pani Salm skierowała poprostu swój czynszowy gniew na tory polityczne, aby zadośćuczynić swej prywatnej zemście. Zawiadomiła o wypadku pewien komunistyczny lokal spotkaniowy i nie mówiła tam o Wesselu, lecz o „Nazi-Wessel“, który jej szkodził jako oszust mieszkaniowy. W lokalu spotkaniowym szybko uzgodniono — tak mówi wyrok pierwszego procesu Wessela w r. 1930 — że „Wessel musi zostać wyrzucony z mieszkania, ponieważ działa na szkodę człowieka z proletariatu“. Dziesięciu ludzi i dwie kobiety przyszły o godz. 10 wieczorem do domu pani Salm, aby wyrzucić sublokatora. Dlaczego jeden z nich, niejaki Hoehler następnie, gdy Wessel otworzył swoje drzwi, strzelił mu w głowę i ciężko ranił, tego nie wyjaśniono należycie. W każdym razie Wessel umarł 23 lutego 1930 r. na skutek owego postrzału. Sąd po zbadaniu sprawy doszedł do wniosku, że miało tu miejsce pospolite zabójstwo. Jako główni sprawcy Hoehler i Rueckert skazani zostali na 6 lat i 1 miesiąc ciężkiego więzena, a Kandulski na 4 lata i 1 miesiąc. Pozstali sprawcy zostali uniewinnieni.

17 listopada 1933 doniósł prokurator przy sądzie w Berlinie pruskiemu ministrowi sprawiedliwości, że w końcu czerwca 1933 ludność udzieliła władzy policyjnej danych, które budziły podejrzenie, że marynarz Peter Stoll z Berlina i malarz Sally Epstein z Berlina brali udział w zamordowaniu Horsta Wessela. Tu już mówiło się o „zamordowaniu“ Wessela, podczas gdy w wyroku sądowym główni sprawcy obwinieni byli tylko o pospolite zabójstwo. Gorliwy prokurator musiał jednak w swoim doniesieniu sam stwierdzić, że Stoll i Epstein stali tylko w pobliżu i uważali, by nikt nie przeszkodził w wykonanu wspomnianego zamiaru. To samo dotyczyło fryzjera Hansa Zieglera, który — jak donosiło inne pismo prokuratora — pomagał wspólnie z innymi w wyrzuceniu Horsta Wessela z mieszkania. Ci trzej mali pionkowie stali się ofiarą groteski prawniczej. Stali oni przed sądem oskarżeni o morderstwo. Po 3-dniowej rozprawie zostali 15 czerwca 1934 r. w imię narodu niemieckiego „Epstein i Ziegler“ z powodu morderstwa na śmierć skazani“. Podsekretarz stanu pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, dr Roland Freisler, późniejszy prezydent sądu narodowego, zażądał głów oskarżonych. Razem ze swoim szefem, ministrem sprawiedliwości Guertnerem, który w tych sprawach nie potrzebował mieć własnego zdania, polecił wykonanie wyroku śmierci. Rzecz zrozumiała — zadecydował tak „fuehrer“. Protokóły o egzekucji mówią, że Epstein robił wrażenie przygnębiające i dwa razy powiedział: „Jestem niewinny“. Zachowanie się zaś Zieglera określono jako „opanowane i spokojne“. Gdy Ziegler znalazł się w rękach kata, krzyknął: „Heil mein Fuerer!“ Nie zbadano, czy cynizm szubieniczny, lub też nadzieja w ostatniej sekundzie powodowały nim do szukania ratunku. W każdym razie nie zachowuje się w ten sposób komunista, który z własnego przekonania popełnia na rozkaz swej władzy morderstwo.

Świadek koronny — narzeczona Horsta Wessela — Erna Jaenichen, była w drugim procesie „nie do odnalezienia“. Później wyłoniła się znowu na powierzchnię jako żona urzędnika berlińskiej kasy chorych. Ale i ten jej mąż wystąpił przed publicznością w szczególnym oświetleniu. Pewnego dnia mianowicie zabrakło w kasie małżonka Jaenichen kilku tysięcy marek. Przyszło do dochodzeń przeciwko niemu z powodu sprzeniewierzenia. Na pozew sądu nie zjawił się on jednak. W zastępstwie nieobecnego prokuratora zarządził jego nic nie przeczuwający asesor doprowadzenie, co mu w rezultacie przyniosło poważną naganę ze strony władzy przełożonej z zapytaniem, czy nie wie on o tym, że jest to mąż Erny Joenichen, a tym samym ktoś w rodzaju księcia Trzeciej Rzeszy. Do rozprawy przeciwko małżonkowi Erny nie doszło. Zamiast tego opulikowano w szerokich kołach zarządzenie, że nie mogą być w przyszłości przechowywane pieniądze partyjne razem z pieniędzmi urzędowymi. Prokuratura otrzymała doniesienie, że pieniądze, które zniknęły z kasy chorych, pomieszane zostały z pieniędzmi partyjnymi, którymi rozporządzał także mąż Enny, przez co wszystko było w najpiękniejszym porządku.

Sprawa Horsta Wessela — jak z tego wszystkiego wynika — nie była żadną polityczną zbrodnią, lecz przefałszowaniem kryminalnego przestępstwa na akcję polityczną. Hitlerowskiej krwawej sprawiedliwości ofiarowani być musieli dwaj niewinni ludzie, aby w ten sposób Trzecia, Rzesza otrzymała swego narodowego bohatera.

(ZAP — A. R.)

Młodzieżowe organizacje hilterowskie trzonem dywersji

Wywrotowcy niemieccy rekrutowali się przeważnie z hitlerowskich organizacyj młodzieżowych z „Hitlerjugend“ i „Bund Deutscher Model“ na czele. Na wyższe stanowiska kierowani byli członkowie SS, SA i SD. Sztab organizacji posiadał nawet lekarkę, która na polecenie swego dowódcy, wspomnianego powyżej inżyniera, dokonywała specjalnych zabiegów operacyjnych dla usunięcia tatuażu z ciał b. członków SS.

Wszyscy członkowie byli związani przysięgą. Oto tłumaczenie tekstu przysięgłych:

„My, jako młodzież nowych Niemiec, musimy uczyć się strzelać, wysadzać, walczyć, przeszkadzać i szkodzić wrogowi na każdym kroku. Musimy niszczyć wszystko to, co wrogowi uda się wybudować. Z chwilą wybuchu nowej wojny, musimy wywalczyć nowe Niemcy, które będą napewno. Jesteśmy uświadomieni o walce z wrogiem do ostatka i tymi słowami przysięgę kończymy“.

Wszystko jest jasne. Walczyć, niszczyć, dewastować oto zamiary Niemców wobec Polski. To jest prawdziwe oblicze wszystkich bez wyjątku Niemców, z którymi zmuszeni jesteśmy sąsiadować.

Prasa niemiecka posuwa się już nietylko do kwestionowania polskich granic na Odrze i Nisie, ale również do szyderstw i kalumni, jak świadczy oburzający artykuł w dzienniku „Die Neue Zeit“, wyszydzający polską gospodarkę na ziemiach zachodnich z dobrze znanym epitetem: „Polnische Wirtschaft“. Ostatnio wydany we francuskiej strefie okupacyjnej Berlina „Der Kurier“, posunął się aż do groźby wojny odwetowej przy omówieniu kwestii wschodnich granic czwartej Rzeszy.

I dlatego opinia Francji i ZSRR, zamykająca się w zdaniu, że „Niemcy nawet podbite, stanowią główny problemat polityczny Europy“, nie może być lekceważona w szczególności przez Polskę, która, sąsiadując, z Niemcami, musi bacznym okiem spoglądać na wszystkie wydarzenia po tamtej stronie Odry i Nisy i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski i konsekwencje.

Dalekosiężne plany wywrotowców

Z ujawnionych obecnie materiałów, będących w dyspozycji Ministra Bezpieczeństwa, wynika niezbicie, że zadaniem organizacji było utworzenie silnej dywersyjno-sabotażowej grupy, zdolnej oderwać Dolny Śląsk od Polski.

Jeden z dowódców powiatowych (Kreisleiter), z zawodu inżynier, na odprawie dowódców rejonowych w październiku 1945 r. oświadczył, że Śląsk w niedługim czasie zostanie wyzwolony przez Anglików i Amerykanów przy naszej, tj. hitlerowskiej pomocy. Obecnie naszym zadaniem — mówił dalej Kreisleiter — jest ustalenie działalności policji i bezpieczeństwa, jak również rejestrowanie i likwidowanie wszystkich bez wyjątku, wybitniejszych działaczy polskich na terenie Dolnego Śląska.

To oświadczenie Kreisleitera zostało odnalezione w protokule wywrotowców, zabezpieczonym obecnie przez organy ministerstwa Bezpieczeństwa. Dowódca ten został aresztowany w kwietniu r. b. wraz z całym swoim sztabem.

Działalność organizacji została rozbita doszczętnie, a w więzieniu znajduje się obecne ponad 100 dowódców rejonowych. Ze względu na toczące się w końcowym studium śledztwo, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość z nich stanowią zawodowi oficerowie niemieccy.

Sport

Częstochówka — Stradom

(L. K.) W czwartek, dnia 4 b. m., o godzinie 18-ej na boisku własnym na Stradomiu odbędzie się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy wymienionymi drużynami. Ze względu na dobrą formę obu drużyn zawody zapowiadają sie b. ciekawie.

Komunikat K. O. S. Victoria

K.O.S. „Victoria 1922“ Fabr. „Union Textile“ w Częstochowie, podaje iż w dniu 1 lipca został otwarty Sekretariat Klubu przy ul. Piłsudskiego Nr 7 2-gie piętro front.

Godz. urzęd. od 9—10 i od 17—19 prócz niedziel i świąt.

Członkowie, którzy posiadają legitymacje koloru pomarańczowego proszeni są o zgłoszenie się z fotografiami do sekretariatu, jak również ci, którzy od czasu podpisania deklaracji wpisowej zmienili miejsce zamieszkania, proszeni są o podanie nowego adresu.

Wszelką korespondencję należy kierować pod wyżej wspomnianym adresem.

Uwaga, bywalcy Pływalni!

(LK) Podczas zmiany wody w basenie znaleziono złotą dużą obrączkę (męską). Właściciel obrączki może się zgłosić po odbiór do kierownika pływalni, ob. Roguskiego.

Odrodzenie Automobilklubu R. P.

Warszawa (PAP). — Z dniem 15 maja r. b. Automobilklub Polski wznowił swoją działalność.

Automobilklub Polski, jako organizacja Naczelna, z siedzibą w Warszawie reprezentuje nazewnątrz wszystkie Kluby Regionalne, które obecnie stają się oddziałami A. P.

Zebrania Oddziałów A. P. odbyły się w całej Polsce. Wybrani delegaci przyjadą na Walne Zgromadzenie w dniu 13 b. m. w czasie którego odbędzie się wybór Zarządu Głównego A. P.

Powołany do życia przedwojenny Automobilklub Polski będzie starał się przyczynić do rozpowszechniania sportu automobilowego wśród szerokich mas.

Nowa zdobycz świata pracy
Bezpieczeństwo i higiena pracy

Warszawa (SAP). — Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwaliło wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwami Przemysłu i Zdrowia w sprawie utworzenia Międzyministerialnej Centralnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Do zadań nowopowołanej Komisji należy: inicjatywa, planowanie, organizacja i koordynacja akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce. We wszystkich ośrodkach centralnych, podległych innym ministerstwom, powołane zostaną celem zrealizowania zadań Centralnej Komisji, Komisje Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz we wszystkich zakładach pracy Koła Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Zniżka cen

Bydgoszcz (PAP). — Na rynku pomorskim mimo przednówka — ceny zboża spadły w ostatnich 3 tygodniach prawie o 50%. Cena żyta, która na wolnym rynku wynosiła przed miesiącem 1,600 złotych, obecnie wynosi 800 do 900 zł za 100 kg. Spadły również ceny pszenicy od 40% do 50%. Tendencję zniżkową wykazuje cena masła o 40 zł na kg., jak również ceny tłuszczów zwierzęcych, mięsa i mleka.

Lublin (PAP). — Ceny ziemniaków uległy na rynku lubelskim dalszej obniżce. Cena pszenicy wynosi obecnie za 100 kg 2,700 do 3,000 zł (w pierwszej dekadzie b. m. 3,200 — 3,500), jęczmienia 1,400 — 1,500 (1,500 — 1,700), owsa 1,500 — 1,600 (1,600 — 1,800), ziemniaków 250 — 300 (300 — 320), fasoli białej 2,500 (3,000 — 3,500).

Program rozgłośni polskich

PIĄTEK — 5 LIPCA

6.00 — Sygnał czasu i pieśń. 6.05 — Dziennik poranny. 6.20 — Program na dzień bieżący. 6.25 — Gimnastyka poranna 7.00 — Audycja poranna. 7.30 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 — Muzyka poranna. 8.20 — Informacje ogólnopolskie. 8.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.40 — Skrzynka P.C.K.

12.00 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — Dziennik południowy. 12.35 — Utwory wiolonczelowe. 13.00 — Na ziemiach odzyskanych. 13.15 — Z życia narodów słowiańskich. 13.25 — Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.00 — „Nasz węgiel“ — słuchowsko. 14.25 — Audycje dla młodzieży. 14.40 — Skrzynka techniczna P. R. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.30 — Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 16.55 — „Nie — wojny trojańskiej nie będzie“ — słuchowisko. 17.10 — Najwybitniejsi piosenkarze Europy. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę“. 17.55 — Audycja wojskowa słowno-muzyczna. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wiadomości sportowe. 18.30 — Koncert solistów. 19.00 — Koncert Symfoniczny. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 21.50 — Pogadanka sportowa. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20— Program na jutro. 23.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Inspektor Powiatowy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego Nr 4 poszukuje pomocy biurowej. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu w godz. 8—15 każdego dnia.

Inspektor Powiatowy P.ZU.W.

PAP 426

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe podaje do wiadomości, iż z dniem 4 bm. wydawane będą **dodatkowo** na kartki czerwcowe dla pracującej ludności nierolniczej powiatu następujące artykuły spożywcze:
1) Kasza jęczmienna po 2 kg na I kat. Kup. 25, 26, 27 i 36.
3) Cukierki dla dzieci do lat 12 po 300 gr na karty D. kup. 8.

Kierownik Referatu Aprow. i Handlu (—) Ant. Szerlowski

Starosta Powiatowy (—) J. Kaźmierczak

ZGUBY

Unieważniam skradzione zaświadczenie, wydane przez Zarząd Miejski w Kielcach, na nazwisko Miedzianik Kira. K 73

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Często chowa i dowód do konia na nazwisko Gębuś Konstanty. PAP 366

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Szecówka Czesław. PAP 373

Skradziono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Zasępa Henryk. PAP 365

Zgubiono kartę rejestracji R.K.U. Busko, Gwóść Adam, Gadawa. PAP 353

Zgubiono kartę rejestracji R.K.U. Busko Walasek Szczepan, Gadawa. PAP 354

Skradziono kartę rejestracji wojskowej R.K.U. oraz kartę inwalidzką Walaszczyk Czesław. PAP 355

Unieważniam zgubiony dowód osobisty. Władysław Wasikowski. PAP 356

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Stanik Eugeniusz. PAP 357

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Łaczmańska Zofia. PAP 376

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Pałka Piotr oraz dowód tożsamości konia. PAP 378

Zgubiono zwolnienie służby wojskowej R.K.U. Busko-Zdrój, Struzikiewicz Longin. PAP 351

Zgubiono kartę rejestracji R.K.U. Busko. Siemieniec Stefan, Gadawa. PAP 352

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Więcek Anastazja. PAP 399

Zgubiono dowód osobisty kolejowy wydany przez P.K.P. Lublin na nazwisko Piotrowska Helena. PAP 392

Unieważniam zgubioną książkę inwalidzką, oraz kartę rozpoznawczą Stępak Wincenty, zam. w Częstochowie. PAP 417

POSADY

Potrzebna od zaraz inteligentna wychowawczyni do dwóch chłopców. Zgłoszenia Ogrodowa 4, sklep PAP 359

Fryzjer potrzebny. Nowy Rynek 13, Łęski. PAP 380

Potrzebna uczciwa dziewczyna do dziecka. Aleja 20, m. 18 od godz. 16 — 17.30. PAP 358

Potrzebny człowiek do konia w gospodarstwie. Kilińskiego 76. PAP 397

Potrzebna gospodyni do dwóch osób z gotowaniem. Wiadomość: Wachecki Krakowska 6, sklep. PAP 395

Potrzebna manicurzystka, siła pierwszorzędna. Firma „Wacław“ Aleja Maryi Panny 25. PAP 381

Pomoc do restauracji potrzebna zaraz. Klimas Piłsudskiego 13/15 PAP 415

Potrzebna pomoc domowa. Racławicka 26. PAP 416

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, uczciwa, czysta. I Aleja 7, sklep galanteryjny. PAP 418

Potrzebny zdolny podręczny i czeladnik do szewca. Strażacka 5. PAP 401

Potrzebni czeladnicy stolarscy. II Aleja 21, Saciński. PAP 402

Szofer z długoletnią praktyką szoferską poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia pod „Szofer“ do PAP. PAP 403

Potrzebna kasjerka umiejąca pisać na maszynie, oraz ekspedientka od zaraz. Zgłoszenia B-cia Kabzińscy, Plac Daszyńskiego 12. PAP 404

KUPNO

Kupuję każdą ilość agrestu dojrzałego Felicjan Waniel, Daszyńskiego 12. PAP 391

SPRZEDAŻ

Tapczan, stolik okrągły sprzedam. Aleja 73—9 PAP 369

Plac do sprzedania ul. Mirowska 10/12. Wiadomość dozorca. PAP 393

Z powodu wyjazdu plac do sprzedania. Wiadomość przy ul. Armii Ludowej 48, m. 11. PAP 420

Okazja akordeon na 120 basów, trzy registry, przedwojenny firma Paulo Soprani do sprzedania. — Wiadomość Ostatni Grosz ul. Bór 29, Siwczak. PAP 421

Sprzedam nową maszynę sankową 7/50. Ochotników Wojennych 4/6. m. 26. PAP 423

Sklep z mieszkaniem towar, patent, urządzenie z powodu choroby żony tanio odstąpię. Wiadomość PAP, Aleja 61. PAP 424

Radio „Philips“ 6-lampowe z okiem magicznym, nowe sprzedam. Kościuszki 14, m. 5. PAP 413

Sprzedam tani wózek do lodów. 7 Kamienic 21, m. 18. PAP 412

Sprzedam zaraz budkę, punkt handlowy, letnią i zimową. Wiadomość Orlicz Dreszera 53, Janikowska. PAP 408

Pianino pancerno-krzyżowe mało używane sprzedam. Częstochowa, Aleja 61, m. 1. PAP 409

Aparat radiowy 4 lampy „Mende“ okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 80, m. 8 Kulisiewicz. PAP 411

RÓŻNE

Portrety z każdej fotografii wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie TP 87

Ciężarowy samochód do wynajęcia. Wiadomość w firmie F. Waniel Plac Daszyńskiego 12 PAP 396

Starsza pani warszawianka, która zgłosiła się do obowiązku jest proszona o przyjście. Powroźnik, Krakowska 1. PAP 394

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki, Waszyngtona 6. PAP 426

Mieszkania 2 — 3 pokojowego poszukuję w śródmieściu. Oferty kierować „Ideal“ Kilińskiego 21, tel. 18—13. PAP 406

L. 018692.

Redaguje Kolegium. **Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.** **Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.**

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie